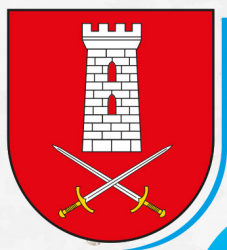


Cena: 5 zł



Nr 04/199 lipiec-sierpień 2024

# Echa Osieka

GAZETA GMINNA OSIEK-GŁĘBOWICE



Fot. Marta Rakoczy

**150 lat**

**JUBILEUSZ 150-LECIA ORKIESTRY W GŁĘBOWICACH s. 2**

**DNI OSIEKA s. 4**

**SESJA ABSOLUTORYJNA RADY GMINY s. 6**

**OSTATNIA CZĘŚĆ WSPOMNIENI ALBINA KUŻMY s. 13**

**80. ROCZNICA BITWY POD MONTE CASSINO s. 18**

## ORKIESTRA W GŁĘBOWICACH MA JUŻ 150 LAT!

W poprzednim numerze „Ech Osieka” (Nr 03/198) Urszula Babińska pisała, że Głębowice od lat słyną z muzycznych tradycji. Być może duży wpływ na to miała bliskość dworu, być może padła na głębowiczian „iskra Boża”, niezaprzeczalnym jednak pozostaje fakt, że Amatorska Orkiestra Dęta w Głębowicach ma już 150 lat! To najstarsza orkiestra dęta w powiecie oświęcimskim, wyróżniają ją również zapiski Mariana Górkiewicza, który opisał i skomentował wspomnienia najstarszych mieszkańców wsi. Zebrała je i opracowała p. Babińska, wydając na jubileusz obszerną monografię orkiestry, w której znajdziemy m.in. dotąd niepublikowane archiwalne zdjęcia i dokumenty.

Po uroczystej mszy świętej, którą odprawiali w kościele ks. Krzysztof Błachut i Janusz Ponc, Iwona Gibas, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego, wręczyła orkiestrze pamiątkowy Złoty Medal Polonia Minor, nagrodę Samorządu Województwa Małopolskiego. Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnił chór Wrzos pod batutą Leszka Górkiewicza. Następnie orkiestra przemarszerowała na plac przy sali WDK, gdzie została powitana wraz z wszystkimi gośćmi i publicznością przez konferansjerów: Katarzynę Brońkę-Siwiek i Grzegorza Wonsa.



Z zaproszenia na jubileusz skorzystał senator Andrzej Pająk, który wręczył orkiestrze list gratulacyjny oraz Medal Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

tw. „Orla Senackiego”. Uroczystość uświetnili swoją obecnością także Starosta Powiatu Oświęcimskiego Andrzej Skrzypiński, Członek Zarządu Powiatu Jerzy Mieszczak, Wójt Gminy Osiek Marek Jasiński i Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur, którzy uroczystie wręczyli odznakę honorową „Za zasługi dla gminy Osiek” oraz dyplomy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla członków: Macieja Jasińskiego, Dariusza Kasperka, Łukasza Górkiewicza, Rafała Ryłko, Włodzimierza Szymanka, Sławomira Kurka, Mateusza Bizonia, Dariusza Gawędy, Łukasza Sali, Zbigniewa Sporysza. W Głębowicach pojawili się także: Skarbnik Gminy Ewelina Kurzak, Sekretarz Gminy Osiek Andrzej Sobecki, Dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku Krystyna Dusik, kierownik Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej Justyna Krysta, sołtys wsi Głębowice Edyta Matyjasik-Kulig, przewodnicząca KGW Helena Matyjasik, dyrektor ZSP w Głębowicach Andrzej Sokalski, prezes OSP w Głębowicach Ewa Kasperek, jak również przedstawiciele lokalnych organizacji zaprzyjaźnionych z głębowicką orkiestrą.



Wydaje: Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku  
 Redaguje kolegium w składzie: Agnieszka Hudecka, Zofia Plechocińska, Krystyna Dusik  
 Współpraca stała: Krystyna Czerna, Urszula Babińska, jednostki gminne, organizacje lokalne  
 Skład: Łukasz Plechociński  
 Druk: Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon, Jarosowice 324, tel. 33 873 46 20  
 Adres redakcji: 32-608 Osiek, ul. Główna 125, tel. 33 845 81 55, e-mail: eo@osiek.pl  
 Ogłoszenia przyjmowane są w godzinach pracy Biblioteki Publicznej w Osieku.  
 Zapraszamy na stronę internetową gminy Osiek, zakładka „Echa Osieka”.  
 Powierzonych materiałów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania. Za treść listów, reklam i jakość zdjęć prezentowanych nie odpowiadamy.



Prezes orkiestry Jarosław Zajac i wiceprezes Izabella Domasik podziękowali wszystkim sponsorom i wręczyli okolicznościowe upominki.



Jubilatka dała mistrzowski koncert pod batutą Włodzimierza Szymanka. Wykonali utwory z repertuaru światowych gwiazd. Gościnnie wystąpiła z nimi Magda – wokalistka z Osieka, która na co dzień śpiewa również w zespole Feniks. Następnie wystąpiła Orkiestra Dęta z Osieka pod batutą Leszka Górkiewicza. Kolejno koncert dały orkiestry z Nidku, Andrychowa i Kaniowa, która zaprezentowała również musztrę paradną.



Podczas całej imprezy można było wpisać się do książki pamiątkowej i otrzymać broszurę na temat historii działalności orkiestry.

Wieczór należał do zespołu Universe. Zagrali swoje największe przeboje i udało im się przyciągnąć pod scenę spory tłumek, z którym zaśpiewali wspólnie „W taką ciszę” czy „W perły zmienić deszcz”.



Dzień zakończyła zabawa taneczna, w czasie której prezentowany był film zrealizowany z okazji obchodów jubileuszowych na podstawie zdjęć archiwalnych przez p. Krzysztofa Putka z Gierałtowic.

Jubileusz został zorganizowany przez Amatorską Orkiestrę Dętą w Głębowicach ze wsparciem finansowym Gminy Osiek, Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku oraz Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu.

15 czerwca przejdzie do historii jako piękne święto głębowickiej orkiestry i całej społeczności lokalnej. Na szczególne podziękowania zasługują komitet organizacyjny jubileuszu oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Głębowicach.

AH

## DNI OSIEKA

**Rodzinny rajd rowerowy, zabawa taneczna, występy lokalnych zespołów artystycznych i koncerty gwiazd – wreszcie po przerwie spowodowanej pandemią udało nam się wrócić do takiej formy świętowania Dni Osieka. Pogoda też była fantastyczna, dzięki czemu mogliśmy bawić się do późnych godzin nocnych.**



W sobotę po raz siedemnasty ruszył rajd rowerowy ze stadionu OSiR-u w Osieku. Jechaliśmy ulicą Zieloną, później przez Witkowice dotarliśmy do półmetku w Nidku. Tam, jak co roku, czekały na nas panie ze Stowarzyszenia Wspólna Sprawa ze sklepikiem, w którym można było

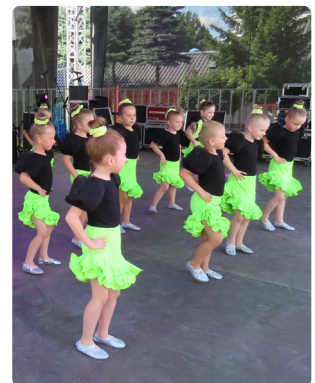
kupić ciasto drożdżowe oraz kiełbaski z grilla. Po krótkiej regeneracji wracaliśmy malowniczą Śmietanówką w Głębowicach a następnie dotarliśmy na plac przed budynkiem Urzędu Gminy ulicą Główną. 600 cyklistów w niebieskich koszulkach w obstawie Policji i służb ratunkowych stanowiło niesamowity widok. Ludzie ustawiali się przed swoimi posesjami, by podziwiać rowerzystów i przyjaźnie nam pomachać. Po dotarciu na metę rozpoczął się ostatni etap rajdu – loteria. Do wygrania były różne przydatne rowerowe gadżety oraz rower – Nagroda Wójta Gminy Osiek. Jednak największą atrakcją osieckiego rajdu wcale nie jest końcowa loteria, ale wspaniała atmosfera. Każdy jedzie spokojnie, w swoim tempie, z rodziną – jest czas na zachwyt nad naszą piękną okolicą, jest czas na wzajemnie pozdrowienia, krótkie pogawędki z dawno niewidzianymi znajomymi.

Rajd organizuje Towarzystwo Miłośników Osieka oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku.

W niedzielę w świąteczny nastrój wprowadziła nas Orkiestra Dęta z Osieka, prezentując światowe hity w wydaniu instrumentalnym. Przewodniczył im oczywiście dyrygent Leszek Górkiewicz. Kolejno na scenie pojawiły się trzy grupy przedszkolne z Jedyńki – Wiewiórki,



Pszczółki i Motylki, którym kibicowały całe rodziny. Taneczne show zrobiły także dzieci ze szkoły tańca Astra – zaprezentowali zróżnicowany repertuar; od klasycznych tańców towarzyskich, przez latynoamerykańskie, salsę, bachatę, aż po jazz. Po dzieciach na scenie pojawili się Osieczanie i wykonali kilka swoich popisowych pieśni, a tuż po nich w suicie lubelskiej pokazała się od najlepszej strony Kotlina, osiecki zespół pieśni i tańca, przy akompaniamencie kapeli pod kierownictwem pani Alicji Gębali. O godzinie 17.00 rozpoczął się pierwszy z koncertów. Na małej scenie dał wspaniały występ zespół Tyroliaband, który przeniósł nas w wysokie Alpy do Austrii i południowych Niemiec. Tyroliaband jest pierwszym w Polsce zespołem grającym muzykę określaną w krajach niemieckojęzycznych jako Alpen-Rock. Zespół wykonał własne kompozycje w stylu tyrolskim i alpejskim, wzbogacając je wirtuozowskimi partiami instrumentalnymi i wokalnymi. Nie zabrakło też partii jodłowałych, tak oczekiwanych przez publiczność.





Podczas Dni Osieka miała miejsce premiera książeczki „Opowieść o Dolinie Karpia Franciszka. Gmina Osiek”. Jej autorem jest Józef Jagła, który dotąd napisał już

4 części o przygodach karpia Franka; w Spytkowicach, Zatorze, Przechiszowie, Polance Wielkiej i piątą o Osieku. Oprócz promocji książki na stoisku wystawione były produkty rękodzielnicze stowarzyszenia twórców ArtDoKa.

Dodatkowymi atrakcjami były zwierzątka. Z Zasola Łęckiego przybyły do nas alpaki z Alpakomanii. Cztery przeurocze chłopaki bawiły dzieciaki i ich rodziców. A z kolei z Rancza na Stawowej przybyli kucyk i konik, na których można było się przejechać. Ciekawą kolekcję starych, pięknie odrestaurowanych jednośladów zaprezentował Klub Miłośników Platynok. Niejedno wspomnienie budziły takie legendy motoryzacji jak Simson, Komar i Wigry.



Nie zabrakło również dmuchańców i stoisk dla najmłodszych.

Ciekawą ofertę przedstawił także ZSP nr 1 w Osieku w Akademii Przyrody – była ekoloteria, gdzie można było wygrać roślinkę, ekologiczna gra wielkoformatowa oraz stanowiska z eksperymentami – tymi łagodnymi, jak i tymi bardziej wybuchowymi.



Kiedy na dużej scenie pojawiła się pierwsza z gwiazd – Kobranocka, na boisku za szkołą zrobił się spory tłum. Ten rockowy polski zespół w tamtym roku świętował swoje 40. urodziny, ale artyści w ogóle się nie starzeją, z ogromną energią zaprezentowali swoje największe hity. Jednak utwór, który jest ich znakiem rozpoznawczym „Kocham cię jak Irlandię”, pojawił się dopiero w ostatnim bisowym wejściu. Warto było na niego zaczekać, a dla występujących usłyszenie jak śpiewa publiczność, to również nie lada gratka.



Powiedzieć, że koncert Blue Café był magiczny – to jak nic nie powiedzieć. Wokalistka Dominika Gałęda, która co ciekawe wywodzi się z pobliskiego Bielska-Białej, oczarowała publiczność na osieckim boisku. Zaśpiewała największe hity zespołu m.in. „Czas nie będzie na nas czekał”, „Reflection”, „Niebo”. I tak jak w przypadku Kobranocki publiczność śpiewała razem z zespołem, a zapalone latarki w telefonach imitujące zapalniczki, też zrobiły niesamowity klimat. Ponadgodzinny koncert upłynął bardzo szybko.



Zwieńczeniem Dni Osieka był pokaz pirotechniczno-laserowy przygotowany przez firmę Korsarz. Niezwykła gra świateł i efekty pirotechniczne wzbudzały zachwyt i były świetnym podsumowaniem tegorocznej imprezy.

#### Sponsorzy Dni Osieka 2024

- AKSAM Adam Klęczar
- ABS Bank Spółdzielczy w Andrychowcie
- BLUE SPORT Witold Hałat

AH

## III SESJA RADY GMINY OSIEK – SESJA ABSOLUTORYJNA, 19 CZERWCA 2024 R.

### Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur.

Na sesję zaproszeni byli kierownicy i dyrektorzy jednostek organizacyjnych gminy Osiek.

### Wójt Marek Jasiński poinformował o swojej pracy między sesjami, między innymi o:

Uczestnictwie w walnym zebraniu delegatów Spółek Wodnych w Oświęcimiu, w posiedzeniu Rady Sołectkiej w Osieku, w posiedzeniach komisji Rady Gminy Osiek, podpisaniu umowy na budowę infrastruktury sportowo-rekreacyjnej przy ZSP nr 1 w Osieku. Wójt Gminy Osiek brał także udział w obchodach Powiatowego Dnia Strażaka w Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu, w obchodach jubileuszu zespołu pieśni i tańca „Kotlina” z Osieka, w uroczystości pamięci Kazimierza Jędrzejowskiego w ZSP nr 1 w Osieku, w festynie szkolnym w Głębowicach, w gali rozdania certyfikatów marki lokalnej Doliny Karpia, brał udział w podsumowaniu projektu termomodernizacyjnego w Mucharzu, podpisał umowę notarialną kupna działki pod przepompownię kanalizacji sanitarnej przy ul. Karolina, umowę notarialną darowizny działek pod drogę wewnętrzną dojazdową przy SP 2 w Osieku, uczestniczył w konkursie międzyszkolnym w Głębowicach, w jubileuszu 150-lecia orkiestry dętej w Głębowicach oraz koncercie Chóru „Wrzos”.

**Wójt przedstawił również sprawy bieżące:** poinformował o rozpoczęciu remontu ul. Zaolszynie, otrzymanym dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego na modernizację ul. Czereśniowej w Osieku.

### Rada Gminy Osiek podjęła uchwały:

- w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Osiek wotum zaufania.
- w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Osieku za 2023 rok.
- w sprawie zatwierdzenia skonsolidowanego bilansu gminy Osiek za 2023 rok.

- w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy Osiek za 2023 rok.
- w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Osiek absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 rok.
- w sprawie zasad ustalania diet i zwrotu kosztów podróży radnych.
- w sprawie wynagrodzenie Wójta Gminy Osiek.
- w sprawie wysokości i zasad przyznawania diet sołtysom w gminie Osiek.
- w sprawie zmiany uchwały nr II/11/2024 Rady Gminy Osiek z dnia 16 maja 2024 r. w sprawie zasad udzielania dotacji celowej spółkom wodnym, trybu postępowania w sprawie udzielenia dotacji i sposobu jej rozliczania.
- w sprawie zmiany planu budżetu gminy na 2024 rok.
- w sprawie zmiany uchwały nr XLVII/408/2023 Rady Gminy Osiek z dnia 28 grudnia 2023 roku w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Osiek na lata 2024–2034.

Podczas sesji został przedstawiony Raport o stanie gminy i prowadzona była dyskusja na jego temat przez radnych.

Radni gminy Osiek po zapoznaniu się z Raportem o stanie gminy oraz:

- opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w sprawie: zaopiniowania sprawozdania z wykonania budżetu gminy Osiek za rok 2023 oraz informacji o stanie mienia gminy Osiek na dzień 31 grudnia 2023 r.,
- wnioskiem Komisji Rewizyjnej oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w sprawie: zaopiniowania wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Osiek odnośnie absolutorium dla Wójta Gminy Osiek za 2023 rok,

udzielili Wójtowi Gminy Osiek Markowi Jasińskiemu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy Osiek za rok 2023. W trakcie głosowania obecnych było 13 radnych, w tym 12 radnych zagłosowało „za”, a 1 radny wstrzymał się od głosu.

Wójt Gminy Osiek podziękował za udzielenie mu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy Osiek za rok 2023.

## ODBIÓR ULICY KAROLINY

Dobiegł końca remont 650 m odcinka drogi powiatowej ulicy Karolina w Osieku.

W odbiorze prac wykonanych wzdłuż ul. Karolina uczestniczył m.in. Wójt Gminy Osiek Pan Marek Jasiński a także Członek Zarządu Powiatu Oświęcimskiego Pan Jerzy Mieszczak oraz przedstawiciele wykonawcy, firmy Berger Bau. Całe zadania, które łącznie obejmowało remont 3 dróg powiatowych (w Brzezince, w Oświęcimiu oraz w Osieku) kosztowało przeszło 1,6 mln zł.



Fot. RafLor

Inwestycja obejmowała remont polegający m.in. na wykonaniu frezowania profilującego oraz wykonaniu dwóch warstw asfaltowych bez naruszenia podbudowy drogi.

Inwestycja, której realizatorem był powiat oświęcimski, została dofinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych oraz budżetów zainteresowanych samorządów, w tym budżetu gminy Osiek.



## „AKADEMIA PRZYRODY”



W dniu 24 lipca Gmina Osiek, reprezentowana przez Wójta Gminy Pana Marka Jasińskiego przy kontrasygnacie Skarbnika Pani Eweliny Kurzak, podpisała z WFOŚiGW w Krakowie umowę na realizację zadania pn. „Akademia Przyrody” w ramach Programu Priorytetowego „Edukacja Ekologiczna”.

Na zadanie, którego realizacja rozpoczęła się już końcem czerwca gmina Osiek, we współpracy z ZSP Nr 1 w Osieku, pozyskała dofinansowanie w wyso-

kości 43 503,00 zł, przy zakładanym koszcie kwalifikowanym zadania wynoszącym 49 088,00 zł.

Realizatorem projektu, w ramach którego planuje się m.in. utworzenie strefy doświadczeń i zabaw z ekologią jest ZSP Nr 1 w Osieku.

„Zadanie finansowane/współfinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie”.

„Finansujemy ochronę środowiska w Małopolsce”.

## DOTACJA DLA PARAFII W GŁĘBOWICACH

W dniu 28 czerwca 2024 roku gmina Osiek, reprezentowana przez działającego z upoważnienia Wójta Gminy Osiek Sekretarza Gminy Osiek Pana Andrzeja Sobeckiego przy kontrasygnacie Skarbnika Pani Eweliny Kurzak, podpisała umowę o udzielenie dotacji na realizację zadania pn. „Konserwacja ogrodzenia przy kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Głębowicach z XVI w. – etap I”. Beneficjentem dotacji, którą gmina Osiek pozyskała w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, jest Parafia Rzymskokatolicka Matki Bożej Szkaplerznej w Głębowicach.



Realizacja zadania obejmować będzie konserwację około 7 m ogrodzenia, polegającą na konserwacji sterczyn kamiennych, konserwacji słupków muryowanych, konserwacji drewnianych przęseł, konserwacji daszków oraz pracach renowacyjnych wokół ogrodzenia.

Całkowita wartość dotacji dla parafii wyniesie 79 681,86 zł (w tym 78 088,22 zł dotacja z RPOZ oraz 1 593,64 zł dotacja z budżetu gminy Osiek).



## TRAGICZNY POŻAR W FIRMIE AKSAM

W nocy z 12 na 13 lipca w zakładzie produkującym słone przekąski znane nam jako Beskidzkie wybuchł pożar, który doprowadził do znacznych strat. Spalone zostały dwie hale produkcyjne i magazyn surowców w Malcu a przyszłość firmy stanęła w ciągu tych kilkunastu godzin pod znakiem zapytania. Na szczęście wszystkim pracującym na nocnej zmianie udało się sprawnie ewakuować. W akcji gaśniczej uczestniczyły zastępy staży pożarnej z całego województwa, a także jednostki specjalne z Łodzi. Pomimo że ogień strawił znaczną część produkcji i spowodował ogromne straty materialne, właściciele firmy, Państwo Klęczarowie, podjęli decyzję, że nie zwolnią żadnego pracownika, co wywołało falę pozytywnych reakcji w mediach społecznościowych i przysporzyło firmie Aksam popularności. W numerze 06/195 z 2023 r. na 30-lecie zakładu pojawił się w „Echach” wywiad z p. Adamem Klęczarem, który już wtedy zaznaczał: „wspierała mnie zawsze cała rodzina, przyjaciele, a także wielu pracowników, którzy dawali z siebie bardzo dużo”. Mamy nadzieję, że to wsparcie się utrzyma i kiedy firma się odbuduje, co, jak zaznaczają właściciele, stanie się na pewno, osieczanie wciąż będą dumni z Beskidzkich Przekąsek.

AH

### Podziękowanie od firmy Aksam

*Z tego miejsca bardzo chcielibyśmy podziękować osobom, które brały udział w akcji gaśniczej i wszystkim tym, którzy wspierają nas w tym trudnym czasie. Jesteśmy przekonani, że wspólnymi siłami odbudujemy nasz zakład i wkrótce wrócimy silniejsi. Te wszystkie słowa wsparcia, deklaracje pomocy, które od Państwa otrzymujemy, są niesamowicie budujące i mobilizują nas do działania. To właśnie w takich momentach przekonujemy się, jak wiele znaczą dla nas nasi klienci, lokalna społeczność i partnerzy. Dziękujemy, że wspólnie z nami, od wielu lat budujecie markę Beskidzkie.*

Zespół Aksam



Fot. Tomasz Rakoczy

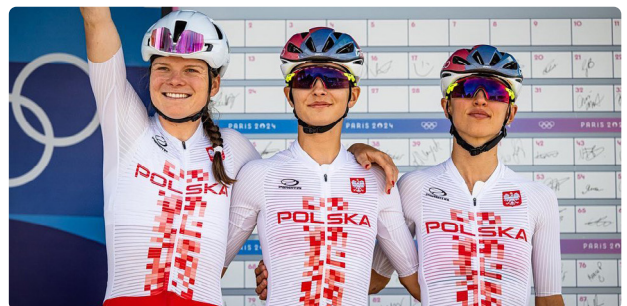
## MARTA LACH NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W PARYŻU

Pochodząca z Głębowic Marta Lach reprezentowała Polskę na XXXIII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w kolarstwie szosowym. 27 lipca Marta startowała w jeździe indywidualnej na czas. Zabrało jej trochę szczęścia, przebiła koło i musiała się przesiąść na zapasowym rower. Zajęła 18 pozycję, co i tak plasuje ją w światowej czołówce. 4 sierpnia ponownie to udowodniła, zajmując 10 miejsce ze startu wspólnego; znowu pojawiły się problemy z rowerem, w dodatku koleżanki z drużyny miały kłakę, ale i tak dzięki samozaparciu udało się młodej mieszkance naszej gminy uplasować się tak wysoko.

*„Podjazd pod Bazylikę Sacré-Cœur pokonywałyśmy z szaleńczą prędkością. Okrzyki kibiców niosły przez cały Paryż, nie było słyhać nawet kół pędzących przez kolejne kostki brukowe. Coś wspaniałego! A gdy wśród setek tysięcy kibiców widzisz twarz Ukochanej Rodziny, polskie flagi, słyszysz swoje imię, to motywacja wzrasta o tysiąc procent”* – pisze Marta na swoim profilu na Facebooku.

Pani Marto, jesteśmy dumni! Serdecznie Pani gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

AH



Fot. Arne Mill z ©FB/Marta Lach - cycling



## AMELIA GIBAS – MISTRZYNI POLSKI Z OSIEKA!

W dniach 5–7 lipca 2024 roku w Lublinie odbyła się 30. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, podczas której młodzi lekkoatleci rywalizowali w Mistrzostwach Polski U18.



Mistrzostwa te na zawsze zapadną w pamięć naszej uzdolnionej mieszkanki, reprezentantce Brzeziny Osiek Amelii Gibas, która rzutem na odległość 51,35 metrów nie dała żadnych szans swoim rywalkom, zdobywając złoty medal Mistrzostw Polski U18 w rzucie oszczepem! Drugie miejsce zajęła Antonia Piechota (45.49), a trzecie Wiktoria Wójcik (45.08).

Amelia osiągając odległość 51,35 metrów nie tylko pobiła swój dotychczasowy rekord życiowy, ale także zapewniła sobie wyjazd na Mistrzostwa Europy w Bańskiej Bystrzycy.

Pisząc o sukcesach, jakie odnosi Amelia, nie sposób nie wspomnieć o Panu Janie Bulkiewicz. To właśnie on odkrył talent Amelii do oszczepu. Kilkuletnia współpraca jak widać przynosi znakomite efekty, czego serdecznie gratulujemy.

## ZAWODY WĘDKARSKIE O PUCHAR BURMISTRZA CHEŁMKA

W dniu 29 czerwca 2024 roku na wodzie zamkniętej PZW Koła Chełmek odbyły się drużynowe zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Chełmka. Tradycyjnie już swoją reprezentację wystawiła gmina Osiek, która od lat uczestniczy w tej samorządowej rywalizacji.

Do udziału w zawodach zgłosiło się 6 drużyn: gmina Oświęcim, gmina Osiek, gmina Chełmek, gmina Kęty, Starostwo Powiatowe Oświęcim, PZW Chełmek.

Ku naszemu zadowoleniu, po zaciętej rywalizacji najlepsza okazała się drużyna gminy Osiek w składzie: Pan Marek Piechociński, Pan Leszek Górkiewicz oraz Pan Stanisław Matlak.

1. Gmina Osiek. 2. Gmina Chełmek. 3. PZW Chełmek.



Warto odnotować również, że po podliczeniu wyników indywidualnych Pan Leszek Górkiewicz uplasował się na 2. miejscu, natomiast Pan Stanisław Matlak na miejscu 4.

Po podsumowaniu zawodów i odczytaniu przez sędziów wyników, puchary i drobne akcesoria wędkarskie wręczyli zawodnikom Burmistrz Chełmka Pan Andrzej Saternus oraz Starosta Oświęcimski, Pan Andrzej Skrzypiński.

Zwycięzcom raz jeszcze serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

## ŚRODKI DLA SPÓŁEK WODNYCH Z NASZEGO POWIATU

Łącznie blisko 1 mln zł dotacji trafi do siedmiu spółek wodnych zrzeszonych w Związku Spółek Wodnych z siedzibą w Oświęcimiu. Stosowne dokumenty podpisali 4 lipca z wojewodą małopolskim Krzysztofem Janem Klęczarem przedstawiciele spółek z Polanki Wielkiej, Kęt, Preciszowa, Zatora, Oświęcimia (2 podmioty) i Osieka.

Środki zostaną przeznaczone na realizację zadań związanych z bieżącym utrzymaniem wód i urządzeń wodnych (m.in. odmulanie dna rowów, odmulanie i naprawa przepustów oraz budowli na rowach, umacnianie i naprawa skarp, wykaszanie skarp i rowów, wycinka zakrzaceń).

– *Skuteczna działalność spółek wodnych jest szczególnie istotna w obliczu niekorzystnych zmian klimatycznych skutkujących choćby nagłym i gwałtownym przyborem wód. Utrzymanie rowów czy skarp we właściwym stanie może uchronić przed szkodami wiele domostw i gospodarstw – podkreślił starosta Andrzej Skrzypiński.*

Wydział Promocji Powiatu, Kultury i Sport

## HISTORIA GŁĘBOWIC CZ. XX

### Historia Amatorskiej Orkiestry Dętej w Głębowicach – ciąg dalszy na podstawie „Wieści z Głębowic” Mariana Górkiewicza.

„Następnie przychodzi okres, w którym orkiestra wchodzi na dalszą drogę rozwoju. Za czasów ks. Bartłomieja Klimy, który tu u nas w Głębowicach leży pochowany, nastąpił przełom z dziedziny muzyki. Ten właśnie ksiądz począł sprowadzać muzykantów aż z Roczyn od Andrychowa i ta właśnie orkiestra przygrywała rokrocznie na uroczystości odpustowej. Grali na instrumentach dętych, co u nas w ogóle nie było znane. Występowały: flety, kornety, tenory, basy i es trąby z bębniem. Na procesji w odpust każdego roku grali pieśni i chyba marsze wesołe też. Ta tradycja pozostała do roku 1950 aż dopiero ksiądz Gross z Osieka począł „nabijać” ówczesnego organistę Wacięgę Michała, że to nie pasuje grać marszy z różnych piosenek kombinowanych i zaprzestano grać marsze, tylko grano i gra się same pieśni<sup>1</sup>.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych orkiestra szła do dworu zagrać dziedzicowi i tam coś otrzymali zapłaty, a następnie przygrywano na plebani księżom do obiadu. Po całych ceremoniach ksiądz Klima ich sucie wynagrodził i odchodzili do swej siedziby rodzinnej, a w następny rok znów przychodzili, bo ich każdego roku ksiądz Klima zapraszał.

Nie wiem, jakby się ta historia powtarzała, gdyby nie nasi pradziadkowie. Ci właśnie poczuli się być tymi samymi, co i ci roczynianie. Ważną rolę odegrał ówczesny organista – Józef Gieruszczak<sup>2</sup>. Przez niego właśnie została wyszkolona pierwsza orkiestra dęta, która grała z nut marsze wesołe, pieśni kościelne i różne rzeczy taneczne.

Organista Gieruszczak uczył coś około 1875–78–82 następujących głębowianów:

Sala Józef (z Pęcka)<sup>3</sup> grał na Es trąbie,  
Sala Antoni (z Pęcka) grał na kornecie,  
Sala Franciszek (z Pęcka) grał na klarncie,  
Górkiewicz Szczepan (z Grzesiaków) grał na basie,  
Grześ Wolas (Łazy) grał na skrzydłówece,  
Wolas Józef (Dół) grał na flecie,

<sup>1</sup> Współcześnie na sumie odpustowej orkiestra gra pieśni kościelne, natomiast po nabożeństwie koncertuje przy Wiejskim Domu Kultury.

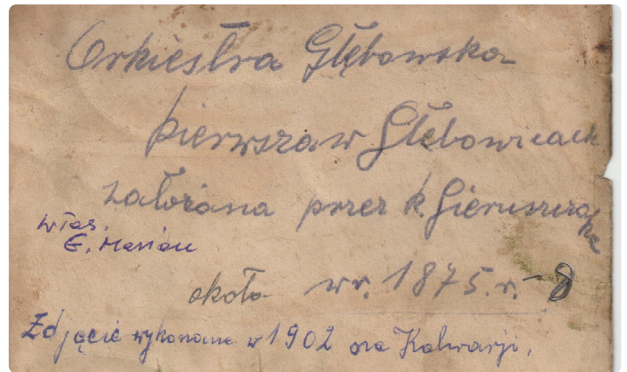
<sup>2</sup> Józef Gieruszczak, ur. 05.08.1850 roku w parafii Targanice, syn Franciszka i Wiktorii Pustelnik.

<sup>3</sup> Obecnie ul. Kwiatowa.

Tomczyk Jan (Górna Wieś) grał na klarncie. Tenor jeden i drugi nie pamiętają dokładnie nasi dziadkowie, kto grał. Coś mówiono, że jakiś Goleńowski i Mikula.



Fot.: Pierwsze zdjęcie orkiestry z Głębowic wykonane na Kalwarii w 1902 r., archiwum rodzinne Pani Doroty Momot, córki Mariana Górkiewicza



Fot.: Pierwsze zdjęcie orkiestry z Głębowic wykonane na Kalwarii w 1902 r. – rewers, archiwum rodzinne Pani Doroty Momot, córki Mariana Górkiewicza

To zdjęcie zostało zrobione, jak byli ci wszyscy starzy dziadkowie na Kalwarii w 1902 roku<sup>4</sup>. W tym roku ostatni raz był na Kalwarii ten stary zespół orkiestry. Było ich dziesięciu. Był już wówczas z nimi Zygmunt Pawlica grający na klarncie jako młody chłopak.



Fot.: Klarinet Zygmunta Pawlicy, obecnie własność Pana Alojzego Pawlicy z Głębowic

<sup>4</sup> Tragicznie zakończył się dla Franciszka Sali pobyt na Kalwarii w 1902 roku. W czasie tego wyjazdu zachorował. Trafił do szpitala w Krakowie. Tam niestety zmarł i został pochowany. Rodzina o całym zdarzeniu dowiedziała się dopiero po dwóch dniach.

Chciałbym troszkę opisać, gdzie się próby tych orkiestrantów odbywały. Otóż na organistowce przy kościele. Była taka duża klasa i tam te próby bywały. Pamięta jeszcze ten orkiestrant wspomniany na początku, Olejarz Władysław, że w tej klasie bywały próby tych starych dziadków muzyków. W tej klasie uczono o tym czasie pisać i czytać. Chłopaki chodzili przez jedną zimę, albo dwie i uczyli się pisać i czytać. Dziewczęta uczyły się tylko czytać litery drukowane. Pismo kobietom nie było potrzebne. Pamiętam, jak moja babka umiała czytać, a nie umiała pisać. Bardzo mnie to dziwiło. Nauczycielem wtenczas był właśnie organista Gieruszczak Józef. Ludzie zawsze mu coś dali za tę naukę: ziemniaków, żyto, itp. On nie tylko nauczał głębowianów grać. Do Głębowic chodzili też bulowianie uczyć się grać. Nauczał u siebie na organistowce, a później, jak się Franciszek Sala wybudował na Łazach, to tam u niego odbywały się próby głębowianów, jak i również bulowianów.



Fot. Dom Franciszka Sali na Łazach wybudowany w 1879 r., miejsce prób orkiestry, archiwum rodzinne Pani Rozalii Jarosz, córki Jana Sali

Stara Jekielek Maria wspomina jeszcze ze swych lat dziecinnych, że jak miała 5–7 lat to ta orkiestra już grywała, a ona jako dziecko tańcowała, usłyszawszy muzykę. To mogło być około 1880 roku. Tam grywał Franciszek Sala ze swymi kolegami.

Chcę powrócić i wymienić paru organistów jeszcze przed tym Józefem Gieruszczakiem. Najstarszym, co pamiętają dziadkowie, był jakiś Kowalski rodem z Głębowic, Zwoleński, Zieliński z Andrychowa i Wandor też głębowianin.

O Gieruszczaku też nie mamy pewnych danych. Wiemy, że go ks. Klima przyjął, a odszedł po dwóch latach pobytu w Głębowicach ks. Niecia. Gieruszczak przyszedł do Głębowic na stałe w roku 1886–7. Przed tym czasem dojeżdżał do Głębowic około pięć lat jako nauczyciel tych naszych pradziadków-muzyków. Ten Gieruszczak to był austriacki Feldfobel<sup>5</sup> Sierżant.

umiejący grać na kornecie, tenorze, skrzypcach no i na organach. Grywał też sobie na weselach.

Podaję jeszcze raz tych starych muzyków dęciarzy: Sala Józef – Es trąba, Sala Jan – skrzydlówka, Sala Franciszek – klarnet B, Wolas Grześ – kornet, Wolas Józef – flet, Tomczyk Jan – klarnet B, Goleniowski – bas F, Noga z Łazów – bas B, Mikuła Jan – tenor, Szostak Jan – flugelhorn (skrzydlówka), Drabek (Sporowice) – Es trąba, Wolas Jakub – klarnet.

Trochę później dołączyli do nich Szczepan Górkiewicz jako basista i Pawlica Zygmunt jako klarncista.

Ten zespół dęty miał w tych dawnych czasach wielkie powodzenie. Grywali od tego czasu sami głębowianie w kościele, na odpuscie, rezurekcji. W kościele grywano zawsze w odpust, przez to od dziesiątek lat ciągną do Głębowic odpusznicy ze wszystkich sąsiednich wiosek na posłuchanie kultury muzycznej, bo tego żadna wioska okoliczna nie posiadała w owym czasie. W Wielką Sobotę też grywano od niepamiętnych czasów marsze wesole.



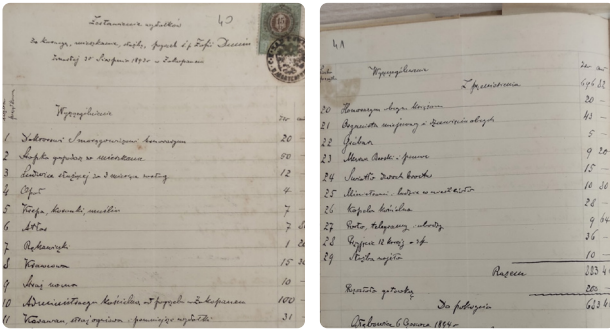
Fot.: Procesja odpustowa (?) z późniejszego okresu – archiwum rodzinne Pani Rozalii Jarosz, córki Jana Sali

Opiszę dwa wesela, na których grali ci starzy orkiestranci. Jak się żenił Dunin, ojciec obecnych Staszka, Tytusa i Jurka w 1888 roku<sup>6</sup>, wtenczas już nasza orkiestra dęta brała udział i przygrywała na uczie weselnej i Górkiewiczowi Janowi (Teodorkowi), gdy żenił się z Piskorzoną pierwszy raz<sup>7</sup>.

Kapela kościelna – z pewnością miejscowa orkiestra – grała na pogrzebie Zofii Dunin córki Tytusa i Albiny z Bobrowskich, ur. 18.09.1855 r. w Głębowicach, zm. 30.08.1893 r. w Zakopanem.

<sup>6</sup> Stanisław Dunin, syn Tytusa i hrabiny Albiny Bobrowskiej, poślubił Marię z Pruszyńskich, córkę Zygmunta i Felicji Bobrowskiej 20.05.1888 r.

<sup>7</sup> Ślub Jana Górkiewicza, syna Teodora i Marianny Szostak, z Katarzyną Piskorz, córką Józefa i Rozalii Olejarz, odbył się 12.09.1888 r.



Fot.: Spis wydatków związanych z pogrzebem Zofii Dunin. W poz. 26 informacja o kosztach kapeli kościelnej – Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej

„Po wyjechaniu księdza Klimy w 1897 roku z Głębowic<sup>8</sup>, poczęły się losy orkiestry krzyżować. Przyszedł po nim ksiądz Nieć<sup>9</sup>, który niedobrym okiem patrzył na orkiestrę. Był to widocznie jakiś ksiądz w ogóle niemuzyczny, nieznający piękna muzyki. Z organistą począł też prowadzić swary, aż go wydalił po dwóch latach, mówiąc, że nie umie śpiewać. Prawdopodobnie nie był śpiewakiem dobrym, ale muzykiem był, bo pozostała do dziś duża pamiątka po nim”<sup>10</sup>.



Fot.: Protokół audiencji w Sądzie Powiatowym w Andrychowie Rozalii Gieruszczakówny, córki Józefa Gieruszczaka z dnia 4 września 1920 roku. Córka Józefa Gieruszczaka z pierwszego małżeństwa, zwracała się do sądu z prośbą o wydostanie od przyrodnich siostr rzeczy po swojej matce Antoninie, tj.: komody, 3 poduszek, pierzyny, koraliki i złotych kolczyków oraz spadku po ojcu zmarłym w Ameryce w 1913 r. – Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej.

Być może do opuszczenia Głębowic skłoniła Gieruszczaka sytuacja rodzinna, w jakiej się znalazł. 19 marca 1898 roku zmarła jego żona – Antonina z Powroźników Gieruszczak. Miała 33 lata. Pod opieką organisty pozostało sześcioro niepełnoletnich dzieci: Józef – 15 lat, Maria – 13 lat, Anna – 7 lat, Julia – 5 lat, Stanisław – 4 lata i Rozalia – 18 tygodni. W przeciągu roku Józef Gieruszczak ożenił się powtórnie z Katarzyną z Kwaczałów z Tomici i tam zamieszkał.

<sup>8</sup> Ks. Bartłomiej Klima pełnił posługę kapłańską w Głębowicach w latach 1874 od 1897 r. najpierw jako wikariusz, a następnie jako proboszcz.

<sup>9</sup> Ks. Józef Nieć proboszcz parafii w Głębowicach w latach 1897–1907.

<sup>10</sup> M. Górkiewicz, „Wieści z Głębowic”.

Mieli trzy córki: Katarzynę, Julię i Walerię. Prawdopodobnie z przyczyn ekonomicznych organista pozostawił rodzinę i wyjechał do Ameryki. Tam zmarł. Przy jego śmierci był obecny szwagier – Franciszek Maj z Głębowic, który w grudniu 1919 roku powrócił do Polski<sup>11</sup>.

„Ks. Nieć począł tłumaczyć to, co wdarło się do prostych umysłów i serc naszych pradziadków.

Przypomnę tylko takie dwa zdarzenia. Otóż z dawien dawna w Głębowicach przyjęte jest, że z chwilą umierania orkiestranta lub ojca, matki czy żony orkiestranta, cała orkiestra idzie na pogrzeb, nie żądając żadnej zapłaty. I właśnie takie już zdarzenie było za ks. Niecia. Było to tak. Umarł ojciec Wolasa Józka i orkiestra poszła grać na ten pogrzeb. Co wtenczas grali, to nie wiadomo dokładnie, czy marsze żałobne, czy pieśni. Przed domem tego Wolasa Józefa stoi orkiestra dęta przygotowana do orszaku pogrzebowego. Jak zwykle przyjeżdża ks. Nieć poprowadzić zwłoki śp. ojca Józefa na cmentarz. Gdy zobaczył orkiestrę, natychmiast chciał się wrócić i nie poprowadzić zwłok. Ale go tam jakoś ubłagali tak, że poszedł i poprowadził cały orszak pogrzebowy.

Drugie zdarzenie było znów, gdy jednego razu jadąc od Zatora, była sobie tak zwana muzyka poprawinowa (koło Szostaka Baltazara) na dole. Widzi, jadąc na wozie, że muzyka gra i tańczą. Zszedł i kazał sobie wytłumaczyć, dlaczego to tańczą i kto gospodarzem tego domu jest. (...) To wszystko opisuję, co usłyszałem od tych na początku wymienionych starców. Tak było i wyobraźmy sobie, jak wielki wpływ miał ksiądz na tę prostotę wiejską. Co powiedział pan we dworze i ksiądz, to było i musiało być święte.

Jak już wspominałem ks. Nieć nie dbał w ogóle o muzykę, jeszcze nawet utrudniał. Za ks. Niecia nie grywano już na plebanii, nawet w kościele nie też nie grywano. Nie wiem dokładnie, ile lat to trwało, bo jakoś tego mi nie umiano powiedzieć. Orkiestra ówczesna nie chciała się księdzu narzucać i pchać na granie do kościoła. Otóż jeden z orkiestrantów tych starych, jeszcze dziś żyjący, tak mi to wytłumaczył, że dlatego nie grywali, bo ksiądz sobie nie życzył. Powiedział im tak: „Na takich paskudnych instrumentach, co po weselach grywacie, takie brzydkie piosenki, nie można w kościele grać”. I to było tym powodem zaprzestania uczestniczenia w różnych okolicznościach kościelnych”.

Opracowała Urszula Babińska

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej.

## ALBIN KUŻMA – AUTOBIOGRAFIA CZŁOWIEKA POKOLENIA ODCHODZĄCEGO, CZ. VI OSTATNIA

**Od redakcji: Albin Kuźma ukrywał się od 12 listopada 1943 roku. Wybierał miejsca w lesie albo u zaufanych ludzi. Przed końcem wojny przyszło mu jeszcze zmagać się z ciężką chorobą.**



Pewnej jesiennej nocy 1944 roku już po północy czuwałem, bo była spodziewana wielka oblawa na terenach Malca i Osieka. Trzymałem się z dala od zabudowań zwartych.

Spodziewanej oblawy nie było, natomiast w terminie późniejszym było dokładne przeczesanie lasu, w którym miałem schro-

nienie. O tej oblawie byłem uprzedzony. Wczesnym rankiem jeszcze o zmroku wyszedłem z lasu i obrałem sobie schronienie na wysepce stawowej oblanej wkoło wodą. Wysepka była porośnięta wysoką trzcina, osłona była wspaniała. W czasie przeprawy w listopadowy poranek woda była bardzo zimna i w dodatku prawie od godziny 10.00 przed południem padał zimny jesienny deszcz. Przemokłem do nitki, lecz kryjówki nie mogłem opuścić przed zmrokiem. Nazajutrz biła mnie straszliwa febra i na przemian wysoka temperatura, ale już w mojej możliwie cieplej kryjówce.

Z pomocą przyszedł w samą porę poczciwy gajowy Franciszek Bies i przyniósł mi gorącej herbaty z kwiatu lipowego w termosie no i oczywiście mocnej samogony. Tak mnie poił na przemian herbatą i samogoną, że się upiłem i zasnąłem głębokim snem. Przebudziłem się o zmroku mokry od potu, ale poczułem się lepiej.

Umęczony naród polski przygotowywał się do świąt Bożego Narodzenia w niezbitym przekonaniu, że to już ostatnie święta pod hitlerowską okupacją. Moje święta miały mieć najwspanialszą oprawę pod setkami ośnieżonych choinek w lesie z dala od ludzi. Obchodziłem je w strasznej agonii i bez świadomości. Właśnie w grudniu 1944 roku zachorowałem poważnie na ostre zapalenie płuc i zdawało się tym,

którzy się mną opiekowali, że nie doczekam wolnej niepodległej Polski, że nawet nie doczekam świąt.

O umieszczeniu mnie w szpitalu mowy nie było, gdyż tereny polskie, na których się znajdowałem były przyłączone do Rzeszy. Wezwany konspiracyjny niedyplomowany lekarz Tadeusz Chowaniec z Grojca polecił natychmiast przewiezienie mnie do domu mojego ojca, bo i tak wątpił w powodzenie leczenia. Najbliższa grupa ludzi z podziemia: Piotr Kawczak, Franciszek Bies i Józef Nowak ustalili z moim ojcem, bratem i szwagrem, że na wypadek mojej śmierci zostaną pochowani pod wyznaczoną jabłonią w ogrodzie. Zaś po wyzwoleniu ten, który zostanie przy życiu, będzie miał obowiązek przeniesienia moich zwłok na cmentarz miejscowy.

Tadeusz Chowaniec, obecnie lekarz chirurg, przyjeżdżał na rowerze co drugi dzień wieczorem i aplikował mi serię zastrzyków i sporą dawkę różnych pigułek. Po dwóch tygodniach oświadczył: „Będziesz żył i doczekasz się upragnionej wolności”. Te słowa już dobrze rozumiałem i podziały pokrzepiająco, bo faktycznie miało się ku lepszemu.

Tadeusz Chowaniec z Grojca był niedyplomowanym lekarzem konspiracyjnym. Ten młody wówczas człowiek znał się na sztuce lekarskiej, chętnie niósł pomoc wszystkim potrzebującym. Największą pomoc świadczył w postaci różnorodnych lekarstw przenoszonych za druty kolczaste więźniom Oświęcimia i Brzezinki. Ta pomoc świadczona zawsze z narażeniem życia uratowała niejedno istnienie ludzkie. Taki był odruch ludzki u każdego Polaka, który mieszkał w okolicy Oświęcimia i miał oczy szeroko otwarte i widział, co hitlerizm zgotował milionom niewinnych ludzi za to, że nie byli z rasy „panów”.

A jak potoczyły się moje losy po ciężkiej wyniszczającej chorobie ?

Święta obchodziłem jako rekonwalescent w dobrze zamaskowanym schronieniu między dwoma ścianami stajni z wejściem ze strychu. Szybko przychodziłem do zdrowia, bo też odgłosy detonacji artyleryjskiej dochodzące ze wschodu stawały się coraz głośniejsze i to dodawało sił. Natura ciągnęła mnie jak wilka do lasu, całymi dniami chodziłem po lesie i niespodziewanie przeżyłem dramatyczną, ale dobrze zakończoną akcję. Około 20 stycznia 1945 roku szwagier Jakub Frej namówił mnie, żebym poszedł z nim naganiać ryby do saku. Szwagier wyrąbał dużą przerębłę w przykopie przed jazem w małej rzeczce między stawami i lasem w przysiółku Żydowskie Miasto. Istotnie ryby tam były i miały być

wyłowione na święta, lecz silny mróz przeszkodził tej operacji. Po wybraniu lodu z przerębli szwagier włożył sak, ja zaś poszedłem w górę rzeczki i drągiem uderzałem po lodzie i brzegu, idąc w kierunku szwagra. Tym sposobem złowiliśmy około 10 kg ryb. Kończąc łowienie, zauważyliśmy, że w naszym kierunku podąża dwóch ludzi ubranych w białe odzienie maskujące. Szwagier chciał uciekać, ale kazałem mu stać spokojnie.

Byli to wermachtowcy Hitlera, prawdopodobnie byli już uciekinierami – dezterterami, ponieważ szli polnymi drogami i pytali się nas w języku niemieckim o kierunek na Bielsko. Zauważyłem, że są uzbrojeni, ale broń mieli pod białym odzieniem. Kiedy tłumaczyliśmy im kierunek na Bielsko i wskazywaliśmy drogę przez las, nieco się zawahali i zamienili między sobą parę słów. Wykorzystując moment ich nieuwagi, błyskawicznie skierowałem wyjętą broń z równoczesnym wezwaniem: „*Hande hoch*”. Szwaby widząc broń skierowaną do nich, posłusznie podnieśli ręce do góry. Kazałem się im odwrócić i położyć na śniegu w pewnej odległości jeden od drugiego. Trzymałem szwabów na muszce mojego parabelum, a szwagier z toporem, którym rąbał przeręble, przystąpił na moje polecenie do rozbrojenia. Łup był nie byle jaki: dwa pistolety automaty składane, ale rozładowane i dwa pistolety krótkie z pełnymi magazynkami. Po wykonaniu tej operacji kazałem się szwabom podnieść. Stojąc, zaczęli wykrzykiwać: *Hitler kaput! Hitler kaput! Wir gehen nacht haus! Nicht schiessen, nicht schiessen!* Rozkazałem im iść naprzód, szwaby posłusznie szły jakby trochę bokiem z rękami podniesionymi, bojaźliwie się oglądali i wykrzykiwali: *Nicht schiessen. Hitler kaput.*

Mimo okropności, jakie zgotował hitleryzm narodom podbitym, między innymi przy pomocy takich ludzi jak ci dwaj, którzy dopiero w obliczu wielkiego strachu o życie krzyczeli: *Hitler kaput*, pomyślałem sobie, że każdy człowiek ma prawo do życia, a szczególnie ten, który się nie może bronić, więc wskazałem im drogę i puściłem wolno.

Szwagier Jakub Frej czynił mi wymówki, że mogłem ich rozwalić, że oni teraz mogą sprowadzić na nas nieszczęście. Uspokoiłem szwagra i powiedziałem mu, że oni już tu nigdy nie wrócą i na pewno będą nam bezimiennym długo dziękować, że im darowaliśmy życie. Długo musiałem szwagrowi tłumaczyć, posługując się przy tym maksymą zagazowanego w obozie śmierci wielkiego bohatera Polski Walczącej Kazimierza Jędrzejowskiego „Nie zabijanie i śianie śmierci, a ratowanie każdego życia, szczególnie zagrożonego, to jest nasz cel – żołnierzy walczących pod bramami obozu zagłady w Oświęcimiu”.

Mój szwagier nie był zakonspirowanym członkiem Polski Walczącej, nie mógł mnie zrozumieć i ciągle ponawiał obawę, że ci dwaj rozbrojeni wrócą ze zgrają hitlerowców. Nie wrócili, bo odgłosy zbliżającego się frontu były coraz wyraźniejsze.

W nocy z 26/27 stycznia 1945 roku w czasie patrolowania głównej drogi osieckiej w okolicy stawu młyńskiego z Piotrem Kawczakiem i Kazimierzem Kozłem zauważyliśmy nad ranem zbliżający się czołg od strony Głębowic. Okazało się, że to czołg Armii Radzieckiej, który dojechał do mostu na przykopie koło stawu młyńskiego pod Tomalą. Wyszliśmy z ukrycia, machając rękami na przywitanie, a tu nagle zostaliśmy otoczeni przez czterech żołnierzy radzieckich z wezwaniem „*Ruki w wyrch*”. Mówimy do nich, że my partyzanty polskie – Polacy. Skomplikowaną sytuację rozładował jeden żołnierz z obsługi czołgu, który wyskoczył z czołgu i rozmówił się z nami możliwą polszczyzną z akcentem wschodnim. Pytali, czy nie ma germanów. Szwabów już nie było, ostatni oddział żandarmów łącznie z oddziałem SA opuścili Osiek w dniu 26 stycznia 1945 roku.

Radziecki czołg zawrócił, a rozmówca nasz – żołnierz radziecki powiedział nam, że jeszcze dzisiaj będziemy oswobodzeni. Faktycznie w dniu 27 stycznia 1945 roku Osiek został wyzwolony przez Wojsko Radzieckie Armii II Frontu Ukraińskiego. Ludzie z radości płakali. Płakali również z rozrzewnienia ci, którzy wracali do swoich domostw, po których już śladu nie było.

W marcu 1945 r. po zorganizowaniu Wojskowej Komendy Rejonowej w Oświęcimiu zgłosiłem się ochotniczo do Odrodzonego Wojska Polskiego, bo zdawało mi się, że tam jestem bardziej potrzebny w końcowym rozrachunku z największym wrogiem ludzkości – armią Hitlera.

Rozkazem MON zostałem zdemobilizowany na własną prośbę, mając 30 lat. Pomyślałem, że byłby już czas zając się moim starym ojcem, który został sam. Do domu wróciłem w pełnym oporządzeniu wojskowym jedynie bez broni i to mnie ratowało, bo żadnego innego odzienia nie miałem. Do dzisiaj pielęgnuję koc ubity jakby z włosia wielbłądziego, który trzymam jako pamiątkę tamtych dni. Mimo upływu 32 lat trzyma się w całości. Jak synowie prasują spodnie na nim, to powiadają, że to świętość ojca. Gdy wróciłem do domu ojcowskiego, to się niektórzy rówieśnicy naśmiewali ze mnie, mówiąc: „*Frajer byłeś, tyleś się uponiewierał, to mogłeś się przynajmniej zabezpieczyć, jak inni to zrobili, a ty co, żołnierza w cywilu udajesz*”.

Przykre to były słowa, ale prawdziwe. Tak niestety było, miałem okazję więcej jak wszyscy inni, którzy nie „próżnowali”. Ja nie tylko nie ruszyłem mienia prywatnego i społecznego, ale je chroniłem i nie pozwoliłem swoim podwładnym brać niczego i od tej zasady nie odstępowałem. Dzisiaj w perspektywie już odległych czasów dumny jestem z tego, że spełniłem właściwie swój żołnierski obowiązek w tak trudnych początkach kształtowania się naszej władzy.



Siedzą od lewej: Józef Kuźma, Krystyna i Jakub Frejowie, stoją od lewej: Wojciech Kuźma (brat Albina), Barbara, Helena i Maria Frej

Po zdemobilizowaniu z armii długo nie zagrzałem miejsca w mojej wsi rodzinnej. Mój ojciec przekazał resztę swoich zagonów córce tj. mojej siostrze Krystynie Frej, która opiekowała się ojcem. Ja myślałem o ułożeniu życia od nowa. W Bielsku istniała Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego, do której trafiłem za namową mojego kolegi z lat dzieciństwa, Stanisława Biesa. To ten sam Stanisław Bies, który został uwięziony przez gestapo hitlerowskie w pamiętny dzień 12 listopada 1943 roku i przeszedł przez kazermy więzienne Bielska, Mysłowic, Oświęcimia i Mauthausen Gusen, by wrócić w czerwcu 1945 r. na ziemię ojczystą.

Z początkiem marca 1946 roku przenieśliśmy się na stałe do Bielska, zamieszkałem w internacie przy ul. Cieszyńskiej i podjąłem pracę w magazynie spółdzielni „Społem”. Prawdę mówiąc byłem najstarszym z uczniów tej szkoły, ale za to z bogatym doświadczeniem życiowym.

Pracując z wielkim zapałem, wykorzystywałem każdą nadarzącą się okazję do podnoszenia kwalifikacji, by na przełomie lat 50. i 60. XX w. ukończyć liceum ogólnokształcące dla pracujących. Przedsiębiorstwo, w którym pracowałem w końcowej fazie mojej pracy, przyjęło nazwę Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego Hurtownia Bielsko-Biała. Odpowiedzialna praca stawała się dla mnie coraz trudniejsza. Zbyt ciężkie trudy mojego życia

w przeszłości dawały znać o sobie, więc po 25 latach i 4 miesiącach nieprzerwanej pracy na własną prośbę, w ustawowym terminie złożyłem wypowiedzenie i podjąłem bardzo dobrą pracę w byłych Zakładach Metalowych w Bielsku-Białej. Praca wprawdzie była gorzej płatna, ale za to samodzielna, spokojna i mniej odpowiedzialna. Ale co dobre, to długo nie trwa i zostałem przeniesiony do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bestwinie na stanowisko wiceprezesa d/s zaopatrzenia ludności. Tam pracowałem do 1975 roku. Pracę musiałem przerwać z uwagi na poważne schorzenia układu krążenia oraz całkowity blok komorowy serca. Komisja Lekarska ZUS zakwalifikowała mnie jako trwałego inwalidę grupy II nienadającego się do żadnej pracy. Ostatnie strony mojej biografii piszę w przytulnym pokoju Sanatorium Uzdrowskiego w Kudowie Zdroju. Mam tu dość czasu, aby myślami przejść przez bardzo trudną, a jakże owocną drogę mojego życia. Kiedy walczyłem z wielkim uporem o własne życie i o życie bliźnich, nigdy nie widziałem nawet we śnie takiej wspaniałej rzeczywistości jaką jest Polska, w której żyję w dostatku i w takim samym dostatku żyją moje dzieci. Przy tej okazji wracam do spraw ściśle rodzinnych.



Wanda i Albin Kuźmowie

W roku 1950 ożeniłem się i mam wspaniałą towarzyszkę życia i troje dzieci – córkę i dwóch synów. Mimo że życie na wsi wycisnęło olbrzymie piętno na mojej osobowości w dzieciństwie i postanowiłem już nigdy nie wracać na wieś, w końcu jednak przemogłem się i wróciłem, ponieważ moja żona pochodziła z pięknej małej wioski podbeskidzkiej Janowice. W Janowicach osiadłem na stałe od roku 1950. Na tym terenie pracowałem też społecznie. Moje marzenia osobiste, rodzinne i społeczne spełniły mi się z nawiązką. Starszy syn i córka są po studiach i pracują w swoim zawodzie, a młodszy syn jest w szkole średniej.

Po drugiej wojnie światowej zaczynaliśmy od początku, od zera. Dzisiaj jesteśmy państwem i narodem liczącym się w świecie. Cieszy mnie fakt, że jest w nim również moja cegiełka.

Janowice, listopad 1977 r.

Opracowała Krystyna Czerny

## „CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM”. CZYTAMY I MY

Biblioteka Publiczna w Osieku i jej filia w Głębowicach co roku przyłącza się do ogólnopolskiej kampanii „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Fundacja ABCDXXI zachęca do czytania od 23 lat; nie tylko przez tę akcję, ale również przez programy „Czytające szkoły”, „Czytające przedszkola” oraz Kluby Czytających Rodzin. Fundacja prowadzi także Złotą Listę Książek, organizuje Konkurs Literacki im. A. Lindgren a nawet tworzy własne książki dla dzieci i młodzieży.

W tym roku w Osieku czytała przedszkolakom z zerówki pani Krystyna Dusik, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku. Dzieciaki z zainteresowaniem wysłuchały opowieści Zofii Staneckiej o przygodach Basi w Krakowie, odpowiadały na pytania dotyczące tekstu i doskonale poradziły sobie z zagadkami. By zachęcić je do czytania, dostały w prezencie od biblioteki książeczki oraz cukierki.



Podobnie było w Głębowicach – pani Urszula Babińska przeczytała przedszkolakom z zerówki „Jak skrzat Jagódka zakładał bibliotekę” Ewy Stadmüller. Dzieciaki doskonale poradziły sobie z pytaniami. Miały także możliwość zwiedzić bibliotekę i pooglądać książki. Dzieci z Głębowic również otrzymały książeczki i soczek.



Zapraszając dzieci do biblioteki, mamy nadzieję, że zachęcą rodziców do ponownego przyścia do nas. Czytanie książek to tylko korzyści, a chcąc ułatwić dziecku start w szkole,

warto wpadać do biblioteki nie tylko od święta, ale także na co dzień. Czytajmy, bo warto!

## DWÓJKA W BIBLIOTECE!

Klasy II i III z Dwójki odwiedziły nas początkiem czerwca. Uczniowie zwiedzili bibliotekę, mieli okazję poznać zasady działania biblioteki publicznej, wypożyczania książek, dowiedzieć się, w jaki sposób ułożone są książki, czym się różnią pozycje dla dorosłych od tych dla dzieci itp. Dowiedzieli się, jak wygląda proces wprowadzania książek do księgozbioru oraz co się dzieje ze zniszczonymi książkami. Posłuchali także o pracy bibliotekarek. Zadawali mnóstwo szczegółowych pytań, na które z chęcią udzielaliśmy odpowiedzi. Mamy nadzieję, że pomimo odległości goście z Dwójki będą nas odwiedzać, także z rodzicami!



## 16.06.2024 R. – XIII TARGI TURYSTYCZNE DOLINY KARPIA

Targi Turystyczne Doliny Karpia to impreza cykliczna organizowana przez Stowarzyszenie Doliny Karpia na obszarze siedmiu małopolskich gmin, w tym Osieka. Podróżując ze specjalnie wydany paszportem, można było zwiedzić liczne atrakcje tego regionu.



W naszej gminie był to XVI wieczny drewniany kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła. Krótką historię świątyni przybliżył proboszcz Bogusław Wądrzyk. Chór Wrzos z Głębowic pod dyrekcją Leszka Górkiewicza zaprezentował pieśni religijne



i świeckie. Utwory wykonane a cappella pięknie wybrzmiały w zabytkowym wnętrzu. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Osieku przygotowały poczęstunek dla wszystkich gości (ciasto drożdżowe chleb ze smalcem oraz kawę i herbatę).



W Targach Turystycznych może wziąć udział każdy. Na stronie Stowarzyszenia Doliny Karpia co roku dostępne są paszporty do pobrania – znajdują się w nim opisy wszystkich dostępnych lokalizacji biorących udział w imprezie. W każdej z nich można zdobyć naklejkę i wziąć udział w loterii, która odbywa się na rynku w Zatorze. Z każdym rokiem uczestników targów jest coraz więcej – to świetna zabawa, ale także szansa na poznanie walorów naszej okolicy.

ZP

## WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ 2024

Tegoroczne „Wakacje z biblioteką” trwały od 24 czerwca do 5 lipca. Zajęcia i wyjazdy odbywały się w dwóch pięciodniowych turnusach, których program był niemal identyczny.



W pierwszym dniu były zajęcia sportowe prowadzone przez instruktora i trenera. Uczestnicy świetnie się bawili podczas zabaw ruchowych, konkurencji i zawodów. Mieli szansę się sprawdzić i przede wszystkim lepiej poznać. Drugiego dnia grupa z Osieka dojeżdżała busem kursującym na trasie Oświęcim–Głębowice na warsztaty teatralne do głębowickiej sali Wiejskiego Domu Kultury. Tam zajęcia przygotowała p. Ula, która nie tylko wprowadziła dzieciaki w świat teatru i zawodu aktora, ale także pomogła stworzyć ich własne przedstawienia. W pierwszym turnusie tematem były duszki i stworki, dzieciaki wystawiały „sztukę” w teatrze lalek, czyli używając rekwizytów wcielali się w postacie. W drugim turnusie uczestnicy wystawiali adaptację p. Uli utworu Jana Brzechwy „Baśń o korsarzu Palemonie”. Piraci i księżniczki zmierzli się ze straszonym korsarzem, który okazał się zaklętym księciem. Trzeciego dnia do Osieka z kolei przyjechały dzieci z Głębowic, by na stadionie OSiR zobaczyć i poznać alpaki, które przyjechały do nas z Zasola Łęckiego z Alpakomanii. To niezwykle łagodne i wdzięczne zwierzęta – opowiadała nam o nich ich właścicielka, pokazała, co jedzą, jak zachowują się na co dzień, co wytwarza się z ich runa. Pani Natalia przeprowadziła także warsztaty rękodzieła, na których każdy wykonał swój alpakowy „łapacz snów”. Niecodziennym przeżyciem był też spacer z alpakami. Czwarty dzień przeznaczony został na wyjazd do Zatorlandu, a tam, jak wiadomo, można szaleć i cały dzień atrakcji i tak nie zabraknie; więc po seansie w kinie 5D, zwiedzaniu parku dinozaurów z przewodnikiem, spacerze po parku owadów, zaliczeniu każdej karuzeli w lunaparku, wyruszyliśmy do parku mitologii, gdzie można się wyciszyć podczas rejsu tramwajem wodnym, posłuchać historii z mitologii greckiej, ale także pobawić się w mini parku linowym. Zwieńczeniem obu turnusów był wyjazd do kina na film animowany „Gru i Minionki: pod przykrywką”.

Oba tygodnie minęły bardzo szybko i mamy nadzieję, że każdy uczestnik będzie mile wspominał chwile spędzone podczas „Wakacji z biblioteką”.



## CO TAM SŁYCHAĆ U PSZCZELARZY?

W kalendarzu pszczelarskim naszego Koła, które zrzesza 47 pszczelarzy i istnieje już 52 lata, są wpisane różne święta, spotkania czy też jubileusze. Jednak czegoś w tym kalendarzu nam brakowało. Na jednym z zebrań doszliśmy do wniosku, że najważniejszym produktem, który pozyskujemy z pracy naszych skrzydlatych przyjaciółek jest oczywiście miód. Dlatego też w dowód wdzięczności dla naszych pszczół za ich trud, postanowiliśmy od 2024 roku w każdą drugą sobotę czerwca czcić Święto Miodu. Jesteśmy w tym czasie już po pierwszych wirowaniach, mamy możliwość dokonania degustacji zwirowanych miodów, dokonać oceny stanu i siły naszych rodzin pszczelich w pasiekach oraz wymienić pszczelarskie doświadczenia. Pierwsze historyczne Święto Miodu Koła Pszczelarzy w Osieku odbyło się 8.06.2024 w pasiece prezesa Koła Tadeusza Bąbacza. Uczestniczyli w nim członkowie Koła wraz z osobami towarzyszącymi oraz zaproszeni goście. Władze lokalne reprezentował wójt Gminy Osiek Marek Jasiński oraz Jerzy Mieszczak, reprezentujący Starostwo Powiatowe Oświęcim, a zarazem honorowy członek naszego Koła. Święto Miodu zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele najwyższych władz w polskim pszczelarstwie. Gościliśmy w swoim gronie prezesa Polskiego Związku Pszczelarskiego Tadeusza Sabata z żoną, prezesa Zarządu Regionalnego Beskidzkiego Związku Pszczelarskiego, Piotra Biernata wiceprezesa tegoż związku, Marka Śleziaka oraz prezesów zaprzyjaźnionych Kół: Tomka Walaszka z Pszczyny, z Koła Pszczelarzy w Porąbce, które reprezentował Józef Fabia, z Koła Pszczelarzy w Andrychowie, które reprezentował były prezes Czesiek Grzywa.

Postanowiliśmy, że o ile za zasługi w działalność na rzecz rozwoju i krzewienia pszczelarstwa członkowie Kół Pszczelarskich są doceniani i honorowani przez Zarząd główny PZP w Warszawie, brązowymi, srebrnymi i złotymi odznakami PZP, to Zarząd naszego Koła podjął decyzję, że nasi członkowie za długoletnie członkostwo oraz działalność dla dobra Koła uhonorowani zostaną Dyplomami Szacunku i Uznania.

Święto Miodu było taką okazją i 4 kolegów otrzymało z rąk prezesów: prezesa PZP Tadeusza Sabata, prezesa Zarządu Regionalnego „Bartnik” Piotra Biernata, oraz prezesa Koła Pszczelarzy w Osieku Tadeusza Bąbacza, dyplomy za długoletnie członko-

stwo w Kole Pszczelarzy Osiek. Byli to: Janek Górkiewicz za 30 lat, Józek Bajorski za 20 lat, Andrzej Bies za 20 lat i Karol Naglik za 20 lat.



Po tym miłym i trochę wzruszającym akcencie nastąpiła degustacja miodu, miodunki i swojskich wyrobów. Spotkaniu, które odbyło się w miłej rodzinnej pszczelarskiej atmosferze, dopisała piękna pogoda, tak więc pszczelarska brać zasiadła się do późnych godzin wieczornych, zaś rozstając się, umówiliśmy się na kolejne Święto Miodu w 2025 roku. Kończąc, pozdrawiamy wszystkich czytelników „Echa Osieka” i życzymy zdrowia i dobrego nastroju.

Z pszczelarskim „Darz Miód”

Adamus Franciszek

## W 80. ROCZNICĘ BITWY O MONTE CASSINO

„To było naprawdę piekło” – generał Władysław Anders o bitwie o Monte Cassino.

Rok 2024 jest bardzo symboliczny, obfitujący w wiele rocznic. Jedną z nich jest osiemdziesiąta już rocznica bitwy o Monte Cassino. Była jednym z najważniejszych momentów w kampanii włoskiej. Otworzyła aliantom drogę do stolicy Italii, dlatego nazywa się ją „bitwą o Rzym”.

Latem 1943 roku, od 9 lipca do 17 sierpnia w wyniku desantu pod kryptonimem „Husky” wojska koalicji antyhitlerowskiej wylądowały na Sycylii. Pod koniec lipca upadł we Włoszech reżim Benito Mussoliniego. Szefem rządu został marszałek Pietro Badoglio. Podjął on tajne rozmowy z aliantami, które zakończyły się podpisaniem aktu kapitulacji Włoch a następnie wypowiedzeniem wojny Niemcom. Było więc jasne, że podejmą oni akcję odwetową i przystąpią do okupacji ziemi włoskiej.

Zajęcie Sycylii przez wojska sprzymierzonych było impulsem do lądowania na południowej części Półwyspu Apenińskiego. Niestety, ich ofensywa utknęła na potężnym masywie górskim, który bronił dostępu do Rzymu. Była to słynna linia Gusta-

wa, pas umocnień niemieckich o długości 130 km pomiędzy Ortoną nad Adriatykiem a Gaetą nad Morzem Tyrreńskim. Do budowy tej linii zatrudniono najlepszych inżynierów, saperów i tysiące robotników ze słynnej Organizacji Todta. Na rzece Rapido postawiono tamę, która zalała jej dolinę na wiele kilometrów. Zaminowano brzegi oraz dopływy tejże rzeki. Podobne działania miały miejsce nad rzekami Garigliano i Sangro. Niezwykle ważne na tej linii były stanowiska bojowe dla piechoty, artylerii i wojsk pancernych. Niemcy przygotowali setki bunkrów, które zostały wkomponowane w teren i zamaskowane. Również samo miasteczko Cassino zostało zaadoptowane na potrzeby wojsk niemieckich. Linie Gustawa tworzyły tysiące ton stali i betonu, które powodowały, że jej przełamanie wydawało się wręcz niemożliwe. Jednak nie tylko umocnienia i trudny teren stanowiły o potędze tejże linii. Do jej obrony Niemcy użyli elity swych wojsk m.in. 1. Dywizji Strzelców Spadochronowych, a głównodowodzącym został marszałek Albert Kesserling.

Ze strony aliantów do działań na froncie włoskim włączona została 15. Grupa Armii pod dowództwem generała Harolda Aleksandra. Jej trzon stanowiły: 5. Armia amerykańska gen. Marka Clarka oraz 8. Armia brytyjska gen. Olivera Leese. Warto również zauważyć wsparcie Śródziemnomorskich Sił Powietrznych – 4000 samolotów oraz Marynarki Wojennej pod dowództwem admirała sir Johna Cunninghamana.

Mając dużą przewagę liczebną, wojska alianckie od stycznia do marca 1944 r. trzy razy próbowały przełamać linię Gustawa. Niestety, wszystkie próby zakończyły się porażką. Niepowodzenia aliantów zmusiły ich do przygotowań do czwartej ofensywy, Operacji „Diadem”, która miała otworzyć drogę na Rzym. Jej realizację powierzono żołnierzom 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem generała Władysława Andersa, którego zastępcą był generał Zygmunt Szyszko-Bohusz. 2. KP został utworzony 21 lipca 1943 roku, a w jego skład wchodziły m.in.: 3. Dywizja Strzelców Karpackich, 5. Kresowa Dywizja Piechoty, 2. Brygada Pancerna, 2. Grupy Artylerii.

2. KP z północnego Iranu (Persji) poprzez Irak, Palestynę trafił do Egiptu. Polacy cały czas poddawani byli intensywnym szkoleniom. Decyzja z 7 grudnia 1943 r. przesądziła o przegrupowaniu korpusu na front włoski. Trwało ono od 15 grudnia 1943 do 15 kwietnia 1944 r. Siły 2. KP liczyły ok. 47 000 żołnierzy, 11 800 pojazdów mechanicznych oraz 580 dział i moździerzy.

*Widzę go jeszcze przed namiotem, wśród oliwek. Powiedział mi tylko: „Wiesz, wziąłem na siebie wielką odpowiedzialność” – i nagle wydał mi się w tej chwili najgłębiej sobą: dowódcą, którego cała myśl była ustawiona w jednym kierunku – jak tę odpowiedzialność unieść, jak zadanie spełnić. Jego zadziwiający spokój w tym ogólnym, niesłychanym napięciu uderzał nas wszystkich”.*

Józef Czapski

*Żołnierze!, Kochani moi Bracia i Dzieci.*

*Nadeszła chwila bitwy. Długo czekaliśmy na tę chwilę odwetu i zemsty nad odwiecznym naszym wrogiem. Obok nas walczyć będą dywizje brytyjskie, amerykańskie, kanadyjskie, nowozelandzkie, walczyć będą Francuzi, Włosi oraz dywizje hinduskie. Zadanie, które nam przypadło, rozstawi na cały świat imię żołnierza polskiego. W chwilach tych będą z nami myśli i serca całego Narodu, podtrzymywać nas będą duchy poległych naszych towarzyszy broni. Niech lew mieszka w Waszym sercu.*

*Żołnierze – za bandycką napaść Niemców na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa i katowanie setek tysięcy naszych siostr i braci, za miliony wywiezionych Polaków jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę – z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych Bóg, Honor i Ojczyzna.*

Generał dywizji Władysław Anders

W nocy 11 maja do natarcia ruszyły dwie polskie dywizje piechoty. Niemcy otworzyli silny ogień zaporowy, który spowodował duże straty wśród nacierających. Pierwsza próba opanowania wyznaczonych pozycji zakończyła się niepowodzeniem. Polacy ponieśli duże straty. Po intensywnych przygotowaniach polskie oddziały podjęły drugą próbę zdobycia klasztoru na Monte Cassino. Natarcie, którego plan zakładał brawurowe przedarcie się przez niemiecką obronę, rozpoczęło się 16 maja wieczorem.

Polscy żołnierze ruszyli z ogromną siłą, zdobywając wzgórze 593, Gardziel i Widmo oraz część wzgórza San Angelo. Niemieccy spadochroniarze bronili się mocno, co zatrzymało dalsze ruchy polskich batalionów. Polacy musieli zdobywać pojedyncze schrony bojowe. Zacięta walka Polaków oraz postępy działań sprzymierzeńców na innych odcinkach natarcia przyczyniły się w efekcie do opanowania 18 maja ważnych pozycji obronnych, w tym wzgórza klasztornego. Pierwszy do ruin klasztornych dotarł patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich pod dowództwem ppor. Kazimierza Gurbiela i na znak zwycięstwa zakłamał tam swój proporzec oraz polską flagę.

W południe na ruinach klasztoru na Monte Cassino polski żołnierz plut. Emil Czech odegrał hejnał mariacki, ogłaszając światu zwycięstwo polskich żołnierzy.

Bitwa o Monte Cassino kosztowała życie ok. 1000 polskich żołnierzy, prawie 3000 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych. Niedługo po zdobyciu Monte Cassino alianci przełamali linię Gustawa na całym pasie natarcia i ruszyli na Rzym. 4 czerwca 1944 r. stolica Italii została zdobyta.

„Za wolność naszą i waszą my, żołnierze polscy, oddaliśmy Bogu ducha, ziemi włoskiej ciało, a serca Polsce”.

Żołnierze 2. KP biorąc udział w kampanii włoskiej wyzwolali kolejne miasta m.in. Ankonę oraz Bolonię. Walki o Bolonię, która została zdobyta 21 kwietnia 1945 r. były ostatnim wysiłkiem zbrojnym żołnierzy 2. KP. Nasi żołnierze zostali powitani przez miejscową ludność z ogromnym entuzjazmem.

„Przyszliśmy jak już widniało, pierwsze ulice miasta, mieszkańcy patrzyli na nas z okien” – wspominał ks. Rafał Grzondziel, kapelan 9. Bolońskiego Batalionu Strzelców. „Kiedy ujrzeli, że to są alianci a nie Niemcy, z miejsca zebrały się tłumy z kwiatami. Bałem się, że w kwiatach może być broń. (...) Przeszliśmy kawałek, ogarnął nas tłum wiwatujących ludzi: *Viva Polonia! Viva Polaki! Viva liberatori!*” – wspomina.

9. Batalion Strzelców Karpackich otrzymał nazwę „bolońskiego”, jego dowódców nagrodzono tytułem honorowego obywatela miasta. Senat Bolonii odznaczył polskich żołnierzy 215 specjalnie wybitymi pamiątkowymi medalami – „Al liberatori che primi entrarono in Bologna 21 Aprile 1945 – per benemerenza” (Oswobodzicielom, którzy pierwsi weszli do Bolonii 21 kwietnia 1945 – w dowód zasługi). Bitwa bolońska kosztowała życie 300 polskich żołnierzy, 600 zostało rannych.



Jak dziś, po 80 latach, we Włoszech pielęgnowana jest pamięć o bohaterskich polskich żołnierzach? Włosi starają się pamiętać, czego wyrazem są liczne reportaże, uroczystości rocznicowe, dbałość o polskie cmentarze. Niestety wiedza o udziale żołnierzy 2. KP w walkach o oswobodzenie Italii nadal jest niewielka. Jak zatem pokazywać tę chlubną kartę historii żołnierzy gen. W. Andersa, którzy trafili tu w morderczym marszu przez 3 kontynenty? Jednym z takich miejsc jest otwarte przed dziesięć laty, 17 maja 2014 r. Muzeum Pamięci 2. Korpusu Polskiego na Monte Cassino. Pomysł powstania tego muzeum narodził się w 2007 roku, głównie za sprawą Polaków mieszkających we Włoszech oraz Ambasady RP w Rzymie. To było ogromne przedsięwzięcie organizacyjne, logistyczne oraz finansowe. Na szczęście w pełni się udało. Dziś wystawa w Muzeum obrazuje wysiłek polskiego żołnierza, który walcząc „za wolność Naszą i Waszą” wraz ze sprzymierzonymi przyniósł ziemi włoskiej długo oczekiwaną niezależność. Czy to samo możemy powiedzieć w odniesieniu do tego, co spotkało nas, Polaków po II wojnie światowej? To już temat do kolejnych rozważań.

Marzena Borkowska

**Od redakcji:** W kolejnych numerach „Echa Osieka” ukażą się nieznane historie osieczan walczących w kampanii włoskiej.



**MAŁOPOLSKA LOKALNIE**     

**Z OSIEKA POD MONTE CASSINO  
I DO POWSTAŃCZEJ  
WARSZAWY  
- RODZINNA GRA TERENOWA  
14.09.2024 R.  
GODZ. 9.00-15.00**

**Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych zaprasza!  
Poznaj historię lokalnych bohaterów  
i weź udział w grze!**

**Ilość miejsc ograniczona - 10 rodzin\***

Zapisy od 02.09.-10.09.2024  
w Bibliotece Publicznej w Osieku,  
SP nr 2 w Osieku, ZSP w Głębocach

**WSPÓŁPRACA:**  
Izba Regionalna Doliny Karpia   

\*Rodzina - 3 osoby, w tym przynajmniej jedna osoba pełnoletnia

## PRZESTRZEŃ DLA MŁODYCH

Z nieskrywaną radością pragniemy podzielić się z Wami naszym społecznym pomysłem.



Od kilku lat zaprzęta nam głowy kwestia remontu salki katechetycznej, znajdującej się przy naszej rodzimej parafii św. Andrzeja w Osieku. Jako grupka działaczy mamy potrzebę doprowadzenia sprawy remontu salki do końca, tym bardziej, że pewne kroki zostały już podjęte (powstał choćby projekt wizualizacji salki po remoncie wraz z kosztorysem prac). Tylko – żeby dokończyć to dzieło – bardzo potrzebujemy pomocy...

Więcej informacji można znaleźć na naszym profilu na fb. Z całej mocy dziękujemy za zaangażowanie!

Komitet organizacyjny: Magdalena Stępień, ks.  
Przemysław Gorzołka, Joanna Balawender

## ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU



XIV Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci pod hasłem „Bezpiecznie na wsi mamy, bo o zdrowie dbamy” został zakończony. Konkurs od lat cieszy się dużą popularnością. W tym roku w konkursie wzięło udział 376 uczniów z 17 szkół powiatu oświęcimskiego. Laureaci i wyróżnieni uczniowie otrzymali nagrody rzeczowe, które wręczone zostały uroczysto na gali konkursowej w dniu 18 czerwca 2024 r.

Laureatami etapu regionalnego XIV Ogólnopolskiego Konkursu dla Dzieci „Bezpiecznie na wsi mamy, bo o zdrowie dbamy” zostali z gminy Osiek w pierwszej grupie wiekowej (klasy 0–3): II miejsce zajął Igor Kocierz a III miejsce zajęła Maja Kruczała z ZSP nr 1 w Osieku. W drugiej grupie wiekowej (klasy 4–8) II miejsce zajęła Maria Zofia Luranc a III zdobyła Aleksandra Kurek z ZSP w Głębowicach.

Wyróżniono w pierwszej kategorii pracę Martyny Piątek z ZSP w Głębowicach, a w drugiej kategorii pracę Amandy Trojak z ZSP w Głębowicach.

Laureaci i wyróżnieni otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, Bank Spółdzielczy w Zatorze, Radę Powiatową Małopolskiej Izby Rolniczej w Oświęcimiu, Rodzinny Park Rozrywki „ENERGYLANDIA” w Zatorze, Park Rozrywki „ZATORLAND” w Zatorze, Inwałd Park „ŚWIAT MARZEŃ” w Inwałdzie, Urząd Gminy w Polance Wielkiej, Urząd Gminy w Kętach, Urząd Gminy w Chełmku, Urząd Miejski w Zatorze, DOLINA KARPIA w Zatorze, Urząd Gminy w Osieku, Urząd Gminy w Przeroszowie, Supermarket „Hanna” w Zatorze, Park „DINOLANDIA” w Inwałdzie, CZARNY GROŃ w Rzykach, ROK Zator oraz AKSAM w Osieku. Laureatom i wyróżnionym gratulujemy.

Samodzielny inspektor PT KRUS w Oświęcimiu  
Teresa Sajdak



## KRONIKA

### CZERWIEC

- |                        |       |          |
|------------------------|-------|----------|
| 1. Grabowski Stanisław | Osiek | - lat 85 |
| 2. Rusin Antoni        | Osiek | - lat 76 |
| 3. Majerski Janusz     | Osiek | - lat 76 |
| 4. Sobeczka Ewelina    | Osiek | - lat 35 |
| 5. Wieroński Tadeusz   | Osiek | - lat 81 |

### LIPIEC

- |                        |       |          |
|------------------------|-------|----------|
| 1. Sobeczki Marek      | Osiek | - lat 58 |
| 2. Bożenko Maciej      | Osiek | - lat 55 |
| 3. Kolasa Maria        | Osiek | - lat 83 |
| 4. Stokłosa Stanisława | Osiek | - lat 84 |

Sporządziła: Iwona Górowicz

## NEKROLOG

Serdecznie dziękujemy wszystkim,  
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

### ŚP. ANTONIEGO RUSINA

Dziękujemy rodzinie, sąsiadom, kolegom, koleżankom, znajomym za liczne intencje mszalne, kondolencje, wieńce i kwiaty.

Żona

## FINAŁ „CZWARTKÓW LEKKOATLETYCZNYCH” – BIELSKO-BIAŁA



Najmłodszy lekkoatleci z Osieka świetnie zaprezentowali się podczas zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych na stadionie w Bielsku-Białej. Był to finał „Czwartków Lekkoatletycznych”, w którym mogli startować zawodnicy urodzeni w 2012 r. i młodsi. Uczniowie z ZSP Nr 1 w Osieku zdobyli aż pięć medali, w tym dwa złote, jeden srebrny i dwa brązowe.

Znakomicie wypadł Igor Gawron, który zajął pierwsze miejsce w skoku w dal, uzyskując odległość 4,78 m i zarazem ustanawiając swój rekord życiowy. Igor zwyciężył także w biegu na 60 m chłopców. Dziewczynki zdobyły łącznie trzy medale: Maria Sikora wywalczyła srebro w biegu na 600 m i brąz w skoku wzwyż, a Kaja Kolasa zajęła trzecie miejsce w skoku w dal. Gratulujemy sportowcom z Osieka i mamy nadzieję na ich kolejne sukcesy.

## POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY W SZKOLNEJ DRUŻYNOWEJ LIDZE LEKKOATLETYCZNEJ – OŚWIĘCIM, 23.05.2024 R.

Uczennice i uczniowie ZSP Nr 1 w Osieku świetnie zaprezentowali się podczas rozgrywanych w Oświęcimiu mistrzostw powiatu oświęcimskiego w drużynowej lekkiej atletyce. Nasze dziewczyny zajęły pierwsze miejsce, pokonując zdecydowanie szkołę z Oświęcimia i Zatora. Chłopcy reprezentujący naszą szkołę musieli zadowolić się drugim miejscem na podium, ustępując szkole podstawowej z Jawiszowic.

Najwięcej punktów dla zespołów zdobyli: Liliana Fudala, Nadia Walus, Oliwier Garwacki i Jakub Kusak. Wszystkim zawodniczkom i zawodnikom gratulujemy świetnych wyników sportowych i mamy nadzieję na ich kolejne sukcesy.

Reprezentacja dziewcząt wystąpiła w składzie: Liliana Fudala, Malwina Bogdan, Magdalena Pacyga, Nadia Walus, Sofia Prysvitla, Orina Palutkiewicz, Julia Raj, Aniela Żurek, Kamila Cendrowska, Julita Żondlak, Julia Michalak i Pola Płoszczyca.



Skład zespołu chłopców: Jakub Kusak, Hubert Tyrzan, Oliwier Garwacki, Michał Kolasa, Kacper Kapić, Leon Matusiak, Dominik Klęczar, Oliwier Talik, Kacper Mrozik, Maksymilian Ogorzałek, Michał Nycz i Hubert Hałat.

Drużyny przygotowała Magdalena Jasińska.

## POŻEGNANIE PRZEDSZKOLA

„Coś się kończy, coś się zaczyna” to hasło przewodnie tegorocznych pożegnań najstarszych przedszkolaków z przedszkolem. 19 czerwca dzieci z grup: Motylków, Pszczółek i Biedronek uroczystie pożegnały pierwszy etap edukacji – edukacji przedszkolnej. W tym dniu wszyscy zerówkowicze odświętnie ubrani wyrecytowali wiersze ze wspomnieniami przedszkolnych dni, zaśpiewali piosenki oraz zatańczyli piękny pożegnalny taniec. Młodszy koledzy życzyli im natomiast powodzenia na nowej szkolnej drodze.

Te wspólne lata minęły bardzo szybko. Mamy nadzieję, że będziecie miło wspominać te wspólnie spędzone chwile. Było wiele zabawy, nauki, wspólnych wycieczek, uroczystości i mnóstwo wspaniałych chwil. Przedszkole stało się dla Was drugim domem. Życzymy Wam, drodzy Absolwenci, wielu sukcesów w dalszej edukacji!



## „MAMA I TATA TO NAJPIĘKNIEJSZE SŁOWA ŚWIATA” – PRZEDSZKOLAKI ŚWIĘTUJĄ DZIEŃ RODZINY

Chęć sprawienia przyjemności swoim najbliższym oraz okazania im miłości i przywiązania znalazła swoje odzwierciedlenie w uroczystości zorganizowanej 6 czerwca – Święcie Rodziny. Ta wyjątkowa uroczystość połączyła dwa święta: Dzień Mamy i Dzień Taty, tworząc jedyne w swoim rodzaju spotkanie pełne emocji i wzruszeń.

Spotkanie rozpoczęła Pani Dyrektor Monika Rycerz, która serdecznie powitała wszystkich przybyłych gości. Zaś całe wydarzenie prowadziły dzieci z najstarszych grup w przedszkolu. Pierwszym punktem programu była inscenizacja bajki pt. „Calineczka” przygotowana przez grupę Biedronek pod przewodnictwem p. Kingi Gąsior. Rodzice mieli okazję zobaczyć swoje pociechy w roli prawdziwych małych aktorów. Po bajce nadszedł czas na wzruszające występy artystyczne pozostałych przedszkolaków. Dzieci z poszczególnych grup zaprezentowały piosenki i tańce, które stanowiły wyraz podziękowania i miłości dla swoich rodziców. Grupa Wiewiórek przygotowała również wiersze, podczas których niejednej mamie i niejednemu tacie zakręciła się łza w oku.



Występy dzieci dostarczyły rodzicom wiele radości, niezapomnianych wrażeń i powodów do dumy, co sprawiło, że ten dzień z pewnością na długo pozostanie w pamięci wszystkich zaproszonych gości.

## DZIEŃ DZIECKA

Tegoroczne obchody Dnia Dziecka były dla naszych przedszkolaków szczególne, bowiem tego dnia czekała na dzieci wielka niespodzianka. Zaraz po śniadaniu wszystkie dzieci zgromadziły się w sali WDK, gdzie miały obejrzeć teatrzyk pt. „Rzepka”. Jakim miłym zaskoczeniem okazał się fakt, że aktorami w tym przedstawieniu byli rodzice naszych

przedszkolaków! Bajka w wykonaniu tak wspaniałych aktorów wzbudziła wiele emocji. Dzieci były zachwycone i stwierdziły, że było to najlepsze przedstawienie, na jakim kiedykolwiek były.

Po przedstawieniu w przedszkolu na dzieci czekało jeszcze wiele innych atrakcji m.in. dmuchańce, tańce i zabawy na placu zabaw, malowanie kredą. Panie kucharki z tej okazji zaserwowały przedszkolakom na obiad przepyszną pizzę. Każde dziecko wróciło do domu z paczką smacznych, zdrowych przekąsek.



Pragniemy gorąco podziękować rodzicom występującym w przedstawieniu za poświęcony czas, zaangażowanie i świetną grę aktorską. A dzieciom jeszcze raz życzymy dużo uśmiechu na co dzień oraz spełnienia najskrytszych marzeń!

## MATEMATYCZNY „KANGUR”

W międzynarodowym konkursie matematycznym sukces odnieśli:

Kacper Żmudka z klasy IIIai, który otrzymał wynik bardzo dobry w kategorii „Maluch” oraz Aleksandra Sznajder kl.VIa i Olga Kańtor VIIb, które otrzymały wyróżnienie. Gratulujemy!



## MISTRZOWIE ORTOGRAFII

14 czerwca w Głębowicach odbyło się podsumowanie Międzygminnego Konkursu Ortograficznego o pióra Wójta Gminy Osiek. Zmagania rozgrywały się w trzech kategoriach wiekowych: klasy 2–3, 4–6 i 7–8. Nasi uczniowie uzyskali bardzo dobre rezultaty. W kategorii klas II Remigiusz Płonka zdobył II miejsce, natomiast w kategorii klas III Mateusz Fudala – III miejsce. W kategorii klas IV–VI I miejsce zajęła Aleksandra Kozieł, a III – Jacek Pilarz. W starszej kategorii miejsce II wywalczył Karol Kozieł.

## MIĘDZYGMINNY KONKURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Gratulujemy Lenie Bieni-Ferreira zajęcia II miejsca w kategorii klas młodszych oraz Jakubowi Ogorzlecowi III miejsca w kategorii klas starszych w VII edycji Międzygminnego Konkursu Języka Angielskiego ENGLISH IS FUN.

## SUKCES POLI PŁOSZCZYCY

W wojewódzkim konkursie tworzenia drzewa genealogicznego swojej rodziny „Bez korzeni nie zakwitniesz – moja wielka mała ojczyzna” praca Poli zajęła pierwsze miejsce. Uczennica zdobyła również wyróżnienie na szczeblu ogólnopolskim! Gratulujemy!

## PIERWSZE MIEJSCE MAI JANUSZEWSKIEJ

W ramach projektu „Historia solidarności w Małopolsce” odbył się Wojewódzki Festiwal Pieśni Patriotycznej „Wolna Polska”. Nasza uczennica Maja Januszewska piosenką „Żołnierzu Panienko” wyśpiewała I miejsce. W tym samym konkursie Dominik Michalak zdobył wyróżnienie z piosenką „Dzisiaj walczą mamę”. Gratulujemy Laureatom!

## „AKADEMIA PRZYRODY” – DNI OSIEKA Z EKOLOGIĄ



Akademia Przyrody jest proekologicznym projektem realizowanym przez Zespół Szkolno-Przedszkolny w Osieku we współpracy z WFOŚiGW w Krakowie. W ramach projektu 23 czerwca br. podczas Dni Osieka została przygotowana przez naszą szkołę strefa „Akademia przyrody”, czyli stanowiska z doświadczeniami promującymi ekologię.



Do strefy uczestnicy festynu zapraszani byli przez panią „Przyrodę”, w tej roli pani Monika Opalach. W strefie goście mogli zagłębić się w świat nauki doświadczeń i eksperymentów. Zajęcia obejmowały aktywności w zakresie recyklingu, ochrony środowiska, praktycznego poznania wartości wody, a także zagrożeniami związanymi z ocieplaniem się klimatu.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty prowadzone przez Fabrykę Kreatywności „Bądź eco-doświadczenia warte zobaczenia”. Obejmowały one tematykę recyklingu i ochrony środowiska. Kolejną strefą promującą ekologię było stanowisko „Niezwyczajna- zwykła woda”, przy którym doświadczenia prowadzone były z wykorzystaniem zestawów - Modułu Woda. Uczestnicy warsztatów mogli badać napięcie powierzchniowe wody, jej gęstość, proces formowania się kropli, a także transport wody w łodygach i liściach roślin, zjawisko parowania i polimeryzacji oraz wiele innych.



Powodzeniem cieszyło się też „Koło Fortuny”. Poprawna odpowiedź na wylosowane pytanie gwarantowała nagrodę – jedną z osiemdziesięciu roślin ozdobnych.

Inaugurację AKADEMII PRZYRODY uznać można za niezwykle udaną imprezę.

“Zadanie finansowane (lub) współfinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie”

koszt kwalifikowany zadania: 49 088,00 zł  
kwota dotacji : 43 503,00 zł

## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 2023/2024

21 czerwca był dniem upragnionego zakończenia roku szkolnego 2023/24. Tradycyjnie odbyły się spotkania w sali gimnastycznej, gdzie z udziałem Wójta Gminy Marka Jasińskiego, zaproszonych gości i rodziców wyróżniono najlepszych uczniów i uczennice, podkreślono najważniejsze osiągnięcia szkoły.

Ozdobą uroczystości stał się występ Mai Januszewskiej, zdobywczyni pierwszego miejsca w VIII Festiwalu Pieśni Patriotycznej „Wolna Polska”.

Przyznano tytuł „Sportowca Roku”. Został nim Dominik Kłęczar z klasy VIII. Uczeń reprezentował szkołę w zawodach sportowych o zasięgu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. W grach zespołowych



był zawsze jednym z najsukuteczniejszych zawodników, prawdziwym liderem drużyny. Największym sukcesem naszego ucznia jest zdobycie tytułu Mistrza Województwa w Małopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w konkurencji: rzut oszczepem. Jest to pierwszy złoty medal w historii naszej szkoły, wywalczony w finale wojewódzkim zawodów Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego. Nauczycielką Dominika jest pani Magdalena Jasińska.



Pani Ewa Pawlikowska – katechetka i ks. Bogusław Wądrzyk – proboszcz parafii w Osieku wręczyli nagrody oraz dyplomy 27. Międzynarodowego Ekumenicznego Konkursu Biblijnego „Jonasz” dwojgu jego laureatom naszej szkoły – Oldze Kańtor i Karolowi Koziełowi z klasy VIIb. Następnie przystąpiono do wręczenia świadectw z wyróżnieniem i nagród.

Stypendia za wysokie wyniki w nauce oraz co najmniej dobrą ocenę zachowania otrzymali uczniowie:

Maria Kasperek kl. 4a, Tina Prysvitla kl. 4a, Nikodem Bielecki kl. 4c, Kacper Grzechacki kl. 4c, Kaja Kolasa kl. 4c, Maria Sikora kl. 4c, Alicja Gałgan kl. 5a, Aneta Paw kl. 5a, Wojciech Jaszczuk kl. 5, Aleksandra Kusak kl.6b, Maja Paczyńska kl. 6b, Emilia Kolasa 6ai, Aleksandra Kozieł kl. 6ai, Aleksandra Sznajder kl. 6ai, Klaudia Wolas kl. 6ai, Malwina Bogdan kl. 7b, Majka Jasińska kl. 7b, Olga Kańtor kl. 7b, Karol Kozieł kl. 7b, Julita Żondlak kl. 7b, Julia Juras kl. 7ci, Magdalena Pacyga kl. 7ci, Sofia Prysvitla kl. 7ci, Maja Luranc kl. 7ci.



Stypendia za osiągnięcia sportowe oraz co najmniej dobrą ocenę zachowania stypendia otrzymali: Liliana Fudala kl. 7a, Orina Palutkiewicz kl. 7a, Julia Raj kl. 7a, Nadia Walus kl. 7a, Aniela Żurek kl. 7a,

Malwina Bogdan kl. 7b, Kamila Cendrowska kl. 7b, Julia Michalak kl. 7b, Michał Żmuda kl. 7b, Julita Żondlak kl. 7b, Oliwier Garwacki kl. 7ci, Sebastian Grzechacki kl. 7ci, Michał Kolasa kl. 7ci, Magdalena Pacyga kl. 7ci, Pola Płoszczyca kl. 7ci, Sofia Prysvitla kl. 7ci, Hubert Hałat kl. 8ai, Jakub Kusak kl. 8ai, Hubert Tyran kl. 8ai.



## ŚWIADECTWA Z WYRÓŻNIENIEM

**4a:** Liliana Bernaś, Julia Bębenek, Igor Cieślowski, Maria Kasperek, Lilianna Kołodziej, Julia Kramarczyk, Aleksandra Nowak, Tina Prysvitla, Martyna Zajac

**4b:** Gabriela Boba, Igor Gawron, Wiktoria Kusak, Szymon Kwiatkowski, Fabian Pacocha, Marcelina Treścińska, Amelia Żurek

**4c:** Nikodem Bielecki, Patryk Dybał, Maja Grabowska, Kacper Grzechacki, Jakub Jarzyna, Laura Knutelska, Kaja Kolasa, Martyna Luranc, Marta Niemiec, Maria Sikora, Alicja Suchara, Wojciech Tłałka, Wiktoria Wysogład, Zuzanna Żądło, Michalina Żmudka

**5a:** Michał Bąbacz, Elias Bieroński, Jakub Boba, Alicja Gałgan, Lena Górowicz, Matylda Ogorzałek, Aneta Paw, Tymoteusz Płonka, Jakub Płoszczyca

**5b:** Jakub Biegun, Lena Bienia-Ferreira, Wojciech Jaszczuk, Bartosz Kowalczyk, Arkadiusz Matlak, Nikola Sermak, Franciszek Zięba

**6a:** Sebastian Gara, Emilia Kolasa, Aleksandra Kozieł, Patrycja Luranc, Maja Michałek, Oliwia Szczurek, Aleksandra Sznajder, Lena Walus, Klaudia Wolas, Aleksandra Ziaja

**6b:** Kacper Białończyk, Kacper Głowiak, Oliwia Kozieł, Aleksandra Kusak, Amelia Mitoraj, Maja Paczyńska, Hanna Wyród

**6c:** Jacek Pilarz, Zofia Sitko, Michał Szczepaniak, Amelia Urbańczyk, Iga Witek

**7a:** Liliana Fudala, Filip Mozołowicz, Nadia Walus, Maja Wojtala

**7b:** Malwina Bogdan, Majka Jasińska, Olga Kańtor, Aleksander Kolber, Karol Kozieł, Roksana Skibińska, Michał Żmuda, Julita Żondlak

**7c:** Patryk Frączek, Lena Bartel, Julia Juras, Maja Luranc, Natalia Niemiec, Magdalena Pacyga, Pola Płoszczyca, Sofia Prysvitla

**SP NR 2 W OSIEKU**

**DZIEŃ PATRONA**



Święto Królowej Jadwigi rozpoczęto od uroczystego przemarszu w asyście sztandaru ze szkoły do kościoła. W czasie kazania ks. Stanisław przypomniał dokonania królowej Jadwigi oraz zwrócił uwagę na jej działalność charytatywną. Zebrane w czasie składki pieniądze zostały przeznaczone na akcję szkolnego wolontariatu "Razem dla Damiana".

Po powrocie do szkoły nastąpiło przekazanie sztandaru uczniom klas VII. Nowym chorążym został Adrian Lisowski, a asystę przejęły Adrianna Jekielek i Julia Kozłowska. Drugi skład pocztu stanowią będą Kacper Kuwik, Agata Kwaśniak i Paulina Mitoraj.



Tradycyjnie tego dnia odbył się Turniej Wiedzy „1 z 7”. Pytania dla uczestników obejmowały wszystkie przedmioty i były dopasowane do materiału omawianego w danej klasie. Drugi raz, po zaciętym pojedynku z ubiegłorocznym triumfator – Kamil Jurek z klasy VIII, w „1 z 7” zwyciężyła Zofia Domasik z klasy VIIa i to ona otrzymała pamiątkowy puchar.

M.K.

**POŻEGNANIE UCZNIÓW KLASY VIII PRZEZ SIÓDMOKLASISTÓW**

Ósmoklasiści z zaciekawieniem czekają na program pożegnalny przygotowywany przez uczniów klasy VII. Mogą wtedy zobaczyć, w jaki sposób byli postrzegani przez młodszych kolegów, i jak zostaną przez nich zapamiętani.

W tym roku uczniów klasy VIII przeniesiono o 30 lat w przyszłość na zjazd absolwentów. Przedstawienie przerywały wybuchy śmiechu, a radosne twarze absolwentów świadczyły, że inscenizacja się podobała.

Na koniec siódmoklasiści wręczyli ósmoklasistom kubek Absolwenta Dwójki rocznik 2024. Nie zabrakło pamiątkowych zdjęć na specjalnie na tę okazję przygotowanej ścianie. Niejednemu absolwentowi zakręciła się łza w oku.

M.K.

**ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 2023/2024**

Ostatni dzień roku to czas podsumowań, gratulacji i podziękowań. Tym razem nie było inaczej. Pani dyrektor Wiesława Putek i pani wicedyrektor Joanna Zygmunt szczególne słowa podziękowań skierowała do p. Lucyny Jekielek i p. Renaty Kawczak, które przeszły na zasłużoną emeryturę. Do życzeń dołączył się Wójt Gminy Osiek, p. Marek Jasiński oraz rada rodziców. Nie obyło się bez śpiewu „Sto lat!”, łez wzruszenia i burzliwych oklasków. Kolejne podziękowania były skierowane do nauczycieli, którzy otrzymali świadectwa z wyróżnieniem oraz rodziców, którzy na co dzień z wielkim oddaniem wspierają wszelkie inicjatywy szkolne. Wychowawcy wręczyli członkom „trójek klasowych” pamiątkowe dyplomy.

Następnie p. dyrektor podziękowała za ciężką pracę wszystkim uczniom. Wspólnie z Wójtem Gminy Osiek, p. Markiem Jasińskim, wręczyli stypendia naukowe uczniom, którzy uzyskali średnią ocen 5,25: Bartłomiejowi Lisowskiemu, Wojciechowi Krześniakowi, Natalii Apryas, Pawłowi Kulpie, Martynie Jureckiej, Lidii Płoncie, Poli Ryszce, Ewie Tobiczcyk, Marcie Wandor, Julii Kozłowskiej, Adrianowi Lisowskiemu, Adriannie Jekielek oraz Kamilowi Jurekiemu. Stypendium sportowe uzyskali: Karolina Filipek, Kinga Klęczar, Julia Kozłowska, Agata Kwaśniak, Olivia Bułaś, Adrianna Jekielek, Nadia Orlicka, Weronika Bies oraz Karolina Niegel. Tytuł Primus Inter Pares 2024 otrzymał Kamil Jurecki.



### Uczniowie wyróżnieni za bardzo dobre wyniki w nauce:

**klasa IV:** Bartłomiej Lisowski – śr. 5,55; Wojciech Krześniak – śr. 5,45; Natalia Apryas – śr. 5,36; Paweł Kulpa – śr. 5,36; Martyna Jurecka – śr. 5,27; Helena Studzińska – śr. 5,09; Anna Szklarczyk – śr. 5,09; Lena Kłęczar – śr. 4,91; Piotr Mrzygłód – śr. 4,82; Krystian Zacny – śr. 4,80

**klasa Va:** Jakub Mrzygłód – śr. 5,17; Roksana Jekielek – śr. 5,08; Radosław Treściński – śr. 4,75

**klasa Vb:** Lidia Płonka – śr. 5,25; Pola Ryszka – śr. 5,25; Ewa Tobiczek – śr. 5,25; Paulina Stawowy – śr. 4,92; Melania Mitoraj – śr. 4,83; Zuzanna Jekielek – śr. 4,75

**klasa VI:** Marta Wandor – śr. 5,33; Jakub Lis – śr. 5,17; Adam Domasik – śr. 5,0; Kamil Dżugaj – śr. 4,83; Karolina Klimczak – śr. 4,83; Maja Bies – śr. 4,75; Nikola Luranc – śr. 4,75; Karolina Wieczorek – śr. 4,75

**klasa VII a:** Julia Kozłowska – śr. 5,36; Agata Kwaśniak – śr. 5,21; Zofia Domasik – śr. 4,93

**klasa VII b:** Adrian Lisowski – śr. 5,64; Adrianna Jekielek – śr. 5,5; Kacper Kuwik – śr. 5,14; Paulina Mitoraj – śr. ocen 5,0; Oskar Tobiczek – śr. 4,79

**klasa VIII:** Kamil Jurecki – śr. 5,64; Karolina Niegel – śr. 5,28; Cezary Czapliński – śr. 5,17; Konstancja Szczepaniak – śr. 5,17; Weronika Bies – śr. 5,11; Jakub Mitoraj – śr. 5,06; Tadeusz Studziński – śr. 4,94

Ponadto rodzice uczniów, którzy zdobyli średnią ocen minimum 5,0 i wzorowe zachowanie, odebrali listy gratulacyjne.



ZSP GŁĘBOWICE

## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ZSP GŁĘBOWICE

21 czerwca 2024 roku uczniowie ZSP pożegnali miniony rok szkolny. Po mszy św. uczniowie, rodzice i nauczyciele zebrali się w sali gimnastycznej, gdzie w obecności Wójta Gminy Osiek Marka Jasińskiego wręczono nagrody uczniom, którzy uzyskali wysokie wyniki w nauce.

W klasach I–III wyróżniono wszystkich uczniów.

Wyróżnieni uczniowie klas starszych (w nawiasie uzyskana średnia ocen).

**Klasa IV:** Zofia Brońka (5,18), Marcelina Paluch (5,18), Zofia Krzysztof (5,09), Amanda Trojak (5,09), Lena Krawczyk (5,00), Maciej Mitoraj (4,82).

**Klasa V:** Marta Mirowska (5,25), Hubert Bałamucki (5,00), Wojciech Gąsiorek (4,92), Natalia Kania (4,83), Piotr Kawczak (4,75). Nagrodę za wzorową frekwencję otrzymała Emilia Drabczyk.

**Klasa VI:** Maria Luranc (5,58), Natasza Makuch (5,58), Natalia Domasik (5,50), Natasza Huczek (5,25), Szymon Bies (5,00), Malwina Mikuła (4,75), Aleksandra Słomka (4,75), Kacper Wojnar (4,75), Michalina Zięba (4,75). Nagrodę za wzorową frekwencję otrzymał Kacper Wojnar.

**Klasa VII:** Martyna Holcman (5,36), Aleksandra Kurek (5,36), Nikola Człowiek (4,93), Radosław Rycerz (4,79). Nagrodę za wzorową frekwencję otrzymała Milena Blarowska.

Uczniowie ze średnimi ocen, które wyniosły co najmniej 5,00 otrzymali stypendium wójta.

W czasie uroczystości wręczono też przyszłorocznym pierwszoklasistom książkowe upominki z okazji zakończenia ich przygody z przedszkolem. Nagrody książkowe zostały ufundowane przez Radę Rodziców przy ZSP Głębowice.



## WYCIECZKI PRZEDSZKOLAKÓW Z ZSP W GŁĘBOWICACH

Czerwiec był dla przedszkolaków z Głębowic bardzo aktywnym miesiącem. 3 czerwca dwie najstarsze grupy miały przyjemność odwiedzenia Chlebowej Chaty znajdującej się w Górkach Małych. Przedszkolaki poznały dawne życie przodków, zobaczyły, jak wyrabiano chleb, masło, ser, zwiedziły domostwa, obejrzały sprzęt rolniczy oraz ze smakiem zjadły samodzielnie przygotowane podpłomyki. To był niezapomniany dzień, zakończony ogniskiem i wspólną zabawą!

Z kolei najmłodsza grupa podopiecznych wybrała się 6 czerwca na wycieczkę do Parku Rozrywki Zatorland. Nasi nieustraszeni odkrywcy zobaczyli ogromne, ruchome dinozaury, figury owadów oraz mityczne posągi. Wiele radości sprawiła dzieciom zabawa na placach zabaw oraz rejs promem i podziwianie uroków parku. Ten pełen radości i nowych wrażeń dzień zakończył się ulubionym deserem – pysznymi lodami!

Atrakcje czekały na przedszkolaków także w najbliższej okolicy. 10 czerwca najstarsza grupa w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” została zaproszona do Biblioteki Publicznej w Głębowicach. Podczas wizyty dzieci zobaczyły, jak wygląda zawód bibliotekarza, przypomniały sobie zasady zachowania oraz dowiedziały się o zaletach zostania czytelnikiem. Przedszkolaki doskonale poradziły sobie z rozwiązywaniem zagadek oraz uważnie wysłuchały czytanej opowieści. Na zakończenie otrzymały słodki poczęstunek i książkę. Bardzo dziękujemy Paniom Halinie Kuwik i Urszuli Babińskiej za przygotowanie wspianiałych zajęć bibliotecznych!

Następnego dnia przedszkolaki, dzięki uprzejmości Pani Ewy Kasperek, wybrały się do Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębowicach. Dzieci poznały pracę strażaka, zobaczyły sprzęt strażacki, a na zakończenie rywalizowały w przygotowanych konkurencjach sportowych i otrzymały słodkości. Serdecznie dziękujemy za poświęcony czas oraz pouczające spotkanie wszystkim strażakom!



## PRACA BIUROWA, A ZDROWY KRĘGOSŁUP – JAK TO POGODZIĆ?



Układ ruchu. Tak ktoś kiedyś nazwał tę całą maszynę, która napędza nasze ciało. Kości, mięśnie, ścięgna, stawy, więzadła – te wszystkie elementy potrzebują ruchu, do tego stworzyła nas natura. Nasza cywilizacja

doszła do momentu, w którym całkiem spora część populacji wykonuje swoją pracę w statyce – 8 godzin za biurkiem w pozycji siedzącej lub w pozycjach wymuszonych przy np. liniach produkcyjnych. Zdawać by się mogło, że ludzkość zrobiła wielki skok technologiczny. Zamiast biegać za zwierzyną udajemy się do bezpiecznego biura. Z jednej strony tak. Z drugiej strony ewolucja nie postępuje tak szybko i nasze ciało wciąż lubi (i potrzebuje) aktywności. Nawet najlepsze krzesło czy fotel nie zastąpią nam ruchu. To nie jest nasze środowisko naturalne.

Pamiętajcie – kręgosłup i stagnacja to duet, który nie idzie ze sobą w parze. Kiedy się ruszamy, miękkie krążki międzykręgowe cały czas się odżywiają, a kolagen, (którego swoją drogą po 30. roku życia zaczyna nam ubywać) utrzymuje swoją elastyczność, składniki odżywcze docierają do każdej komórki, a metabolity są z nich odprowadzane. Bez odpowiedniej ilości ruchu sztywność i ograniczenia ruchomości pojawią się szybciej niż wskazuje na to pesel. Pytaliście kiedyś dziadków, kiedy ich zaczęły boleć plecy? Według statystyk odczuwamy te wszystkie bóle wcześniej niż oni. Ilość samochodów zaparkowanych przed domem też się mocno zmieniła.

Podczas 8-godzinnej pracy kręgosłup bywa znacznie obciążony. W efekcie pod koniec pracy możemy odczuwać pieczenie i napięcie, które z czasem nie mija nawet po odpoczynku nocnym. Złe nawyki utrzymywane przez dłuższy czas skutkują zwykle dyskopatią, czyli zwyrodnieniem krążków międzykręgowych. Pewnych procesów z czasem nie jesteśmy już w stanie cofnąć. Dlatego profilaktyka w postaci ruchu jest najważniejsza.

Zastanów się, jaką pozycję przyjmujesz, kiedy siedzisz przed komputerem? Zapewne niejednokrotnie, tracąc już ostrość widzenia wysuwasz głowę do przodu. (Przypominam o profilaktycznym badaniu wzroku ;) ) Wówczas napinasz mięśnie pleców, karku i ramion. Z czasem takie niewłaściwie pozycje

wchodzą w nawyk. A od złego nawyku do bolesnych konsekwencji już niedaleka droga. Szywnienie i bóle szyi to pierwsze symptomy problemów. Warto reagować na etapie, gdy jest to tylko napięcie mięśniowe. Dalsze zaniedbania mogą prowadzić do tzw. „wdowiego garbu”. Podobno Ci, którzy nie mają czasu na aktywność, z czasem będą musieli znaleźć czas na rehabilitację. To częsty scenariusz, który widuję w swoim gabinecie.

Zaparcia, bóle brzucha, bolesne miesiączki, spadek ostrości widzenia, bóle głowy, szumy uszne... Wiedziałaś/eś, że Twoja postawa i/lub brak ruchu może mieć na to wszystko wpływ? Kręgosłup to tylko jeden z elementów układanki, która rozpada się pod wpływem naszych złych nawyków. Skutki długiego siedzenia odczuwają też inne stawy. Wielogodzinna pozycja siedząca skraca mięśnie zginające stawy kolanowe i biodrowe. Częściej odczuwalne jest wtedy napięcie podudzi, skurcze z tyłu uda, bóle bioder. Przykurcze mają też duży wpływ na naszą postawę. W połączeniu z osłabionymi mięśniami brzucha mogą prowadzić do kolejnych przeciążeń. Długie siedzenie predysponuje też do problemów z krążeniem krwi. Może to sprzyjać powstawaniu obrzęków i żylaków czy niedokrwienia. Krew z obwodowych części naszego ciała dużo lepiej wraca do centrum, gdy angażujemy do pracy układ mięśniowy. Siedzący tryb życia uderza też w narządy wewnętrzne, co może skutkować cukrzycą, nadciśnieniem. Aktywując się trochę, sprawisz, że będą one pracować lepiej, oddech i metabolizm będą efektywniejsze.



Jak zminimalizować straty, które ponosi nasze ciało przez pozycję siedzącą? Paradoksalnie nie musimy rzucać swojej pracy i wracać na łono dzikiej natury, aby zdrowiej żyć. Wystarczy 60 minut aktywności fizycznej. Wcale nie oznacza to też morderczych treningów na siłowni. Czasem wystarczy aktywna zabawa z dziećmi czy spacer. A teraz zastanów się, ile ruchu dziś sobie zapewniłaś/eś?

Oto lista krótkich, ale praktycznych ćwiczeń:

- przeciągnij się od czasu do czasu,
- poruszaj lędźwiami (np. zrób parę kocich grzbietów, ale na siedząco)

- zrób skręt tułowia i zadrzyj za swoje plecy,
- popatrz na podłogę, a teraz na sufit,
- unieś i obniż parę razy barki,
- rób krążenia ramion,
- zerknij za okno, porozglądaj się, daj odpocząć swoim oczom,
- ułóż ręce na dolnych żebrach, zrób parę oddechów, aby poczuć ich ruch,
- załóż nogę na nogę i pochyl się do przodu, teraz zmień nogę,
- zgarb się, a teraz wyprostuj,
- wyprostuj nogi pod biurkiem, poruszaj stopami w górę i w dół, rób kółka.

Nie tkwij godzinami w jednej pozycji. Wstań.

- najlepiej co godzinę pod pretekstem nalania sobie wody (kolejny zdrowy nawyk) lub zabrania wydruku z drukarki,
- zrób parę skłonów, przysiadów,
- popatrz w jeden bok, drugi, w górę i dół,
- stań na jednej nodze, chwyć z tyłu za stopę, rozciągnij przód uda,
- unieś zaplecione rękę do sufitu, zrób skłon w bok,
- stań w drzwiach, chwyć obiema rękami za framugi, zrób krok do przodu, żeby rozciągnąć klatkę piersiową,
- oddychaj, unosząc i opuszczając ręce,
- postaw nogę na krzesło, pochyl się do niej (tylko nie na obrotowym),
- wybieraj schody zamiast windy, stawiaj stopę co 2 schodek,
- zrób parę pajacyków.

Jeśli praca pochłania Cię maksymalnie, ustaw powiadomienie w telefonie, naklej kartkę na ekran. Możesz wtajemniczyć w swoje nawyki współpracownika. Razem zawsze raźniej. Może się okazać, że już taka stopniowa zmiana drobnych nawyków diametralnie zmieni komfort Twojego funkcjonowania. Cytując Jamesa E. Ryan'a „Zdrowie to umiejętność przystosowania się do zmian i pokonywania przeciwności losu” i tego Wam z całego serca życzę.

mgr fizjoterapii, lic. dietetyk kliniczny, kinezylog  
i coach zdrowia

Paulina Domagała

#### USŁUGI STOLARSKIE HENRYK KASPERCZYK – 536 892 218

- układanie i cyklinowanie parkietu i mozaiki
- drzwi na wymiar
- balkony drewniane
- wykonanie, montaż schodów i poręczy drewnianych
- wyrób sztachet ogrodzeniowych
- odnawianie schodów i poręczy drewnianych

## TAKIE SOBIE GADANIE – MYŚLIWSKIE OBSERWACJE

### Darz Bór, kolego myśliwy.

Dzień dobry, pani Krystyno, cieszę się ze spotkania i naszych rozmów.

### Od czego w tym odcinku zaczniemy nasze gadanie?

W poprzednim gadaniu mówiłem trochę o młodych sarnach i chciałbym jeszcze do tego tematu powrócić.

Tego roku, jak nigdy wcześniej, miałem bardzo dużo spotkań z małymi sarnami, było to spowodowane tym, że poznałem kolegę z sąsiedniego Koła Łowieckiego „Szarak” Gierałtowice. Wcześniej słyszałem i oglądałem w internecie, że kolega Michał za pomocą drona wyposażonego w termowizję jeździ w miejsca koszenia traw i po odszukaniu w trawie młodych koźląt (małych saren) wynosi je w bezpieczne miejsca, a kiedy trawy zostaną skoszone, puszcza je w tej samej okolicy. Co innego widzieć w internecie, a co innego zobaczyć na własne oczy i pomagać w tej inicjatywie.

Z tego, co słyszałem, jeździ też do innych Kół. Na spotkanie długo nie musiałem czekać. Pewnego dnia około 5.00 rano zadzwonił telefon. W telefonie usłyszałem głos kolegi Tadeusza: Jedź na Nidek, jest tam Michał i sprawdza, czy są małe sarny w trawach, trzeba mu pomóc. Co było robić, dogadałem się w domu i pojechałem tam. Na miejscu okazało się, że Michał zlokalizował 2 koźłeta w trawie, która będzie koszona. Znaliśmy się tylko z widzenia, ale bez zbędnego gadania zacząłem robić, co on mówił. Zabrałem pudełko z tektury, rękawiczki i poszliśmy w kierunku koźląt. Były tam, gdzie je wcześniej widział kolega. Do pudełka włożyłem zerwaną trawę i w rękawiczkach umieściłem tam małą sarenkę.

Jak temu maleństwu nie pomóc? Tak samo stało się w drugim przypadku. Pudełka umieściliśmy w zaroślach pod drzewami i pojechaliśmy na inne pole, które też miało być wtedy koszone. Ktoś może powiedzieć, że wystarczy koźlę przenieść 100 m dalej, zostawić je i będzie po sprawie. Kolega Michał już to sprawdził i okazało się, że mała sarna po kilkunastu minutach wróciła w to samo miejsce, gdzie zostawiła je mama sarna. Dlatego koźłeta dajemy do pudełek i przetrzymujemy do momentu skoszenia trawy.

Na drugim polu nie było nic, ale okazało się, że koźlę było w pszenicy około 30 m od trawy. W tym przypadku postanowiliśmy zostawić je tam, gdzie było.

Około 13.00 zadzwonił pan, który kosił i poinformował, że trawa jest skoszona. Pojechałem tam z pięcioletnim wnukiem Dawidem. Ciekawy byłem, jak czują się koźłeta, w końcu w pudełkach spędziły około 7 godzin. Przyjechał też Michał. Podeszliśmy do pierwszego malca. Wszystko dobrze, koźlątko było spokojne.

Wypuściliśmy je do zarośli, gdzie szybko zniknęło nam z oczu. Drugie puściliśmy do zboża, ale tam mu nie pasowało. Podniosło się i na cienkich cewkach (nogach) skierowało się w stronę drzew, gdzie po chwili zakryły go zarośla. Widok takiego malca i uczucie, że mu nic się nie stało, jest bardzo budujące. Z kolegą Michałem jeszcze kilka razy się spotkałem w podobnych sytuacjach. Na koniec okresu koszenia w pudełkach było ponad 50 koźląt uratowanych przez kolegę Michała w trzech kołach łowieckich. Możemy sobie wyobrazić, ile zwierzyny ginie w czasie zbierania traw i gdzie tu mamy obrońców zwierząt?

Rolnicy i mieszkańcy też stoją na wysokości zadania. Wiedząc o takiej inicjatywie, sami dzwonią i proszą o sprawdzenie swoich pól przed skoszeniem traw, wspaniałe jest to, że im na tym zależy, a my myśliwi nie jesteśmy z tym problemem sami. Tu pragnę podziękować koledze Michałowi za jego pracę i innym, którzy mu w tej sprawie pomagali, a było ich wielu.

### Dowiedziałam się, że miałeś małą kawkę w domu.



Ma pani rację. W tym samym czasie od miesiąca miałem w klatce młodą kawkę. Byłem kiedyś po wnuka i zobaczyłem młodą kawkę z uszkodzonym skrzydłem. Poprosiłem jedną panią, aby patrzyła, gdzie ptak będzie skakał, a sam

poszedłem po wnuka. Wracając postanowiłem, że chwycę ptaka i zabiorę do klatki. Trochę się podleczy i wróci do stada. Schwytanie było dość proste, bo młoda kawka została przyparta do ogrodzenia i nie mogła nigdzie uciec. Jednak potrafiła dotkliwie szczypać swoim ostrym dziobem.

Przyjechała do mojego domu w worku i dałem ją do klatki. Co kawka je? Prawie wszystko, ale czy będzie chciała. Co innego mieć małego ptaka – pisklę, a co innego prawie dorosłego. Dostawała jedzenie i wodę i tak minęły dwa tygodnie. Po tym okresie puściłem ją na wolność. Przeleciała tylko kilka metrów – to jeszcze nie był ten czas i znów wróciła do klatki. Oczywiście protestowała szczypaniem, gdy ją miałem w rękach i umieszczałem w klatce. Od tego czasu w każdy dzień chwytałem ją do rąk i dawałem pęsetą mięso do dzioba, bo sama nie chciała jeść. Po następnych dwóch tygodniach niewoli skrzydło się wygoiło i było widać, że jest lepiej. Kawka zaczęła skrzeczeć i cały czas przy otwieraniu drzwi chciała uciekać. Jeden miesiąc w niewoli może wystarczyć i otworzyłem pewnego dnia drzwiczki klatki, a młoda kawka szybko wyfrunęła. Przeleciała 20 metrów do drzew i zniknęła u sąsiada w ogrodzie. Oczywiście nie podziękowała za opiekę i tyle ją było widać. Pytanie, czy przeżyje? Myślę, że tak, skrzydło nie było złamane, w tym przypadku wystarczył miesiąc niewoli i wszystko wróciło do normy.

### Aby daleko nie szukać, to może dzisiaj o kawce coś opowiesz?

Może tak być. Ale tu pojawia się problem, jak opisać barwę kawki. Jedni podają, że upierzenie jest czarne z popielatą głową i karkiem oraz białymi tęczówkami. Drugie źródła podają, że upierzenie jest łupkowoczarne, mniej lub więcej jasne na karku i po bokach szyi oraz srebrnymi tęczówkami. Trzecie źródło podaje, że kawka jest czarna, połyskująca z siwym tyłem i bokiem głowy. Młode osobniki są podobne, ale bez połysku. Pytanie kto opisuje: pani czy pan.

Teraz ja opiszę, bo trzymałem ją w rękach. Kawka jest ciemno ubarwionym ptakiem o białych tęczówkach oczu. Samiec i samica są takie same, jest ptakiem towarzyskim, spotykana jest często z gawronami i szpakami. Pospolita w całym kraju. Żywi się owadami, dżdżownicami, nasionami. Ogólnie można powiedzieć, że jest wszystkożerna. Łączy się w pary na całe życie. W niewoli żyją około 30–40 lat. Jak na takiego małego ptaka jest to bardzo długo.

Jeden lęg w roku, od marca do maja składa 5–6 jaj. Wysiadywanie jaj trwa od 17 do 19 dni. Samodzielność osiągają po 32 dniach. Wysiadują wytrwale, w obronie gniazda atakują, gnieździ się gromadnie. Spotykana w naszej okolicy.

Dziękuję pani za wysłuchanie kolejnego gadania.

Z myśliwskim pozdrowieniem

Darz Bór!

## KÓŁKO ROLNICZE

### ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z OFERTY USŁUG SPRZĘTEM ROLNICZYM

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

#### W ofercie:

- paliwa z koncernu Orlen,
- oleje przekładniowe,
- oleje silnikowe,
- oleje hydrauliczne,
- oleje do kosiarek, pił i kos spalinowych,
- oleje do skuterów,
- płyny chłodnicze,
- akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro - 33 845 83 80  
Stacja Paliw - 509 358 042



**NOWOŚĆ – BRONA TALERZOWA!**

## OFERUJEMY

- **OGRODZENIA MUROWANE • SIATKOWE • PANELOWE**
- **USŁUGI KOPARKO-LADOWARKA**
- **USŁUGI MINIKOPARKA** (2,0 t oraz 4,0 t)
- **TRANSPORT SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM** (do i powyżej 3,5 t)
- **USŁUGI ZIEMNE I ROZBIÓRKOWE**
- **UTWARDZANIE TERENU**
- **WYCINKA DRZEW Z RĘBAKIEM**
- **KOWALSTWO ARTYSTYCZNE**
- **AUTOMATYKA DO BRAM**
- **USŁUGI ŚLUSARSKIE**



☎ 530 652 788  
✉ [ogrodzeniabogdan@interia.pl](mailto:ogrodzeniabogdan@interia.pl)  
🌐 [www.ogrodzeniaodpodstaw.pl](http://www.ogrodzeniaodpodstaw.pl)

## ELEWACJE

Janusz Kasperczyk  
ul. Miodowa 61  
Polanka Wielka

☎ +48 502 367 476



USŁUGI STOLARSKO-BUDOWLANE

# USŁUGI POGRZEBOWE



ROBERT HAŁAT

UL. SŁONECZNA 67  
32-608 OSIEK

785 978 206  
33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

## STAL-DET

Leszek Górkiewicz  
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek  
tel.: 500 140 262  
tel.: 516 044 410  
e-mail: stal-det\_leszek@wp.pl

### Oferujemy:

- salon okien i drzwi
- materiały: wod. - kan. elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelakie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

### Usługi:

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane



## F.H.U. „Mag-Met” SKUP ZŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:

SKUP ZŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO  
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

**Tel. 782-832-551**

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW

KOS/020/P

STACJA KONTROLI POJAZDÓW  
MARIUSZ KLEKOT

CZYNNE

PN - PT 7:00 - 20:00  
SOB 8:00 - 14:00



MARIUSZ KLEKOT  
603 402 501  
tel. 794 942 350  
m.kleko@interia.pl

ul. Spokojna 31, MALEC

# LUKASEK

kamieniarstwo

Usługi Kamieniarsko Betoniarskie  
Grzegorz Lukasek  
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka  
tel. 608 314 878, 504 085 881  
www.lukasek.eu  
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl

# LUKASEK

kamieniarstwo

Usługi Kamieniarsko Betoniarskie  
Grzegorz Lukasek  
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka  
tel. 608 314 878, 504 085 881  
www.lukasek.eu  
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl



**U PRODUCENTA  
NAJTANIEJ!**

**ZAOSZCZĘDŹ DO 30%**

\*SZCZEGÓŁY NA ZAKŁADZIE



## OFERUJEMY

BLATY KUCZENNE • ŁAZIENKOWE  
ŁAZIENKI • POSADZKI • ELEWACJE • LADY  
KOMINKI • UMYWALKI • OBIEKTY SAKRALNE • ITP

\*4000m<sup>2</sup> kamienia na zakładzie w różnych kolorach

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA**

**TEL. 608 314 878**

\*SZCZEGÓŁY NA ZAKŁADZIE